Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 11 listopada 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 310

Szanghaj i Taiyuan zdobyte

Odwrót wojsk chińskich po bohaterskiej obronie

Szanghaj, 10. 11. (PAT) Dziś we wczesnych godzinach rannych rozpoczął się ogólny odwrót wojsk chińskich w kierunku zachodnim z obszarów położonych na zachód od międzynarodowej koncesji i na południe od Suczeu. O godz. 9-ej (czasu miejscowego) wkroczyli Japończycy na ul. Hungjao i zajęli znajdujące się tam lotnisko. Agencja Reutera donosi: wojska chińskie przed opuszczeniem Szanghaju podpaliły, należące do Japończyków fabryki bawełny Coyoda.

Londyn, 10. 11. (PAT) Według nadeszłych tu doniesień, wydaje się, że wojska japońskie są już teraz panami Szanghaju. Przednie straże japońskie zajęły dziś o godz. 9-ej rano według czasu chińskiego, lotnisko Hungdzao oraz miejscowość Kiangkiao, na południe od Szanghaju. Ewakuacja chińskiej dzielnicy Szanghaju trwa i zostanie zakończona prawdopodobnie dziś wieczorem. W opuszczonych dzielnicach wybuchło szereg pożarów. Wojska japońskie nie mają, jak się zdaje, zamiaru ścigać uchodzących wojsk chińskich, tak jak to było podczas odwrotu chińskiego 27 października.

Szanghaj, 10. 11. (PAT) Dyrektor policji chińskiej gen. Tsai-Czing-Czung oświadczył, że Nantao będzie bronione przez Chińczyków aż do ostatniej kropli krwi.

Koncesje są już całkowicie otoczone przez terytorium, zajęte przez Japończyków. Zmotoryzowane oddziały japońskie oraz czołgi posuwają się wzdłuż południowej granicy koncesji francuskiej.

Pekin, 10. 11. (PAT) Miasto Taiyuan zostało dziś definitywnie zajęte przez Japończyków po zaciętej walce wręcz. Przedstawiciel armii japońskiej złożył hołd odwadze żołnierzy chińskich z 63 i 84 dywizji, którzy bronili miasta do ostateczności.

Szanghaj, 10. 11. (PAT) Przedstawiciel chińskiego sztabu generalnego oświadczył dziennikarzom, że Chińczycy wycofali swe wojska z frontu Suczeu. Zajmą one nowe pozycje na linii, położonej bardziej na południe. Dowództwo chińskie postanowiło bronić Nantao. Most w pobliżu wejścia do miasta, znajdujący się naprzeciwko pozycyj japońskich, został wysadzony w powietrze dynamitem.

Szanghaj, 10. 11. (PAT) Agencja Domei donosi, iż ostatnie powodzenie wojsk japońskich, które całkowicie izolowały Szanghaj, zadały decydujący cios nie tylko rządowi nankińskiemu, ale i działalności agitatorów antyjapońskich. Rząd nankiński tracąc Szanghaj jest pozbawiony obecnie nie tylko finansowego i przemysłowego ośrodka, ale również i podstawy operacyjnej dla swej agitacji, wymierzonej przeciwko Japonii. Przewódcy propagandy antyjapońskiej schronili się w międzynarodowej koncesji, ale liczne organizacje o charakterze antyjapońskim już przeniosły swe główne kwatery do Nankinu, dokąd zresztą również przeniesiono siedziby wszystkich większych banków chińskich w Szanghaju.

Audiencja u P. Prezydenta

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, Pana Prezesa Rady Ministrów Gen. Sławoja-Składkowskiego i Wicepremiera Inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Wzrost legitymizmu w Austrii

Wiedeń, 10. 11. Wczoraj odbyło się tu zebranie austriackich dziennikarzy legimistycznych, na którym wygłosił przemówienie b. minister bar. Wiesner. Podkreślił on stały rozwój ruchu legitymistycznego, stwierdzając duży napływ robotników i zaznaczając, że ilość członków osiągnie wkrótce cyfrę miliona.

———

Japonia oskarża Komintern

Tokio, 10. 11. (PAT) Minister spraw wewnętrznych Baba na wspólnym posiedzeniu gabinetu doradców rządowych oświadczył, iż Komintern od chwili wybuchu konfliktu chińsko-japońskiego prowadzi podstępną antyjapońską propagandę. Minister spraw wewnętrznych przedstawił jako dowód podżegające wydawnictwa, wysyłane do Japonii przez agentów Kominternu z Ameryki i Szanghaju w postaci różnych katalogów i niewinnie wyglądających broszurek. Władze policyjne roztoczyły baczną uwagę nad tą propagandą komunistyczną.

———

Po sowieckim demarche

wobec rządu Włoch

Berlin, 10. 11. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" pisze w związku z demarche ambasadora ZSRR wobec rządu włoskiego: „Jeśli rząd sowiecki uważał za swój obowiązek oświadczyć w Rzymie, iż traktuje stanowisko, zajęte przez rząd włoski wobec Trzeciej Międzynarodówki jako „akt nieprzyjazny", to należy rozumieć to oświadczenie jako nowe faktyczne przyznanie się, iż Moskwa, jako siedziba rządu sowieckiego, jest identyczna z Moskwą z siedzibą Trzeciej Międzynarodówki, i że rząd sowiecki solidaryzuje się z działalnością Kominternu.

Coprawda owo przyznanie się nie stanowi nic nowego, ponieważ cały świat wie o poparciu udzielanemu przez Trzecią Międzynarodówkę ruchowi komunistycznemu w całym świecie, zaś pomoc ta, zwłaszcza w Hiszpanii, nie mogłaby być wydatna bez materialnego poparcia państwa sowieckiego, które dostarcza ludzi i materiałów. Owo przyznanie się jest brzemienne w skutki jedynie dla krajów, które uporczywie zaprzeczały, że ich ściśle stosunki z Moskwą są niezależne od zbliżenia z Trzecią Międzynarodówką. Jednak na dalszą metę nie można będzie negować bliskiego pokrewieństwa, a nawet identyczności pomiędzy „czasowymi" a „ideowymi" przewódcami moskiewskimi".

———

Trudności min. Spaaka

Bruksela, 10. 11. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem min. Spaak odbył konferencję z kandydatami na przyszłych ministrów, z których większość zgodziła się tylko warunkowo na piastowanie teki, podporządkowując się dyrektywom swych stronnictw. Wkrótce po północy katoliccy kandydaci na ministrów opuścili biura Spaaka, przyczym nie udzielono oficjalnych wyjaśnień z powodu ich nagłego odejścia. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że konferencja na której ostatecznie ma być ustalony skład gabinetu, odbędzie się dziś rano. Narady między socjalistami i liberałami trwają.

Bruksela, 10. 11. (PAT). Dziś o godzinie 10 nastąpiły nieprzewidziane trudności w formowaniu gabinetu. Min. Spaak, udając się do pałacu królewskiego oświadczył, iż utracił nadzieje wypełnienia swej misji.

Aresztowanie uczestnika zamachu marsylskiego

Paryż, 10. 11. (PAT). W Lille aresztowano niebezpiecznego terorystę, Węgra Kolomana Buday'a, w którego bagażach znaleziono plany licznych miast francuskich, zaopatrzone w niezrozumiałe znaki.

„Matin" twierdzi, że Buday brał udział w zamordowaniu jugosłowiańskiego króla Aleksandra i ministra spraw zagranicznych Barthou w Marsylii.

Delbos w Warszawie?

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.) Popołudniową prasę warszawską obiegła wiadomość, iż francuski minister spr. zagr. Delbos odwiedzi z początkiem grudnia Warszawę. Minister miałby odwiedzić również Pragę i Bukareszt. Dotąd wiadomość ta nie znalazła oficjalnego potwierdzenia.

Młoda Wieś i Wici w Święcie 11 listopada

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł. — l. r.) Według danych otrzymanych ze Związku Młodej Wsi, jest spodziewane przybycie do Warszawy na dzień 11 listopada około 3 tys. członków. Natomiast Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" koncentruje w Warszawie około 1000 osób.

Litwinow opuścił Brukselę

Rosnące niezadowolenie w Moskwie

Londyn, 10. 11. (PAT). Litwinow wyjechał z Brukseli do Moskwy. Agencja Reutera donosi, iż ten nagły wyjazd sowieckiego komisarza spraw zagranicznych w kołach politycznych jest komentowany jako wyraz niezadowolenia wobec dążności wykluczenia Sowietów i pozbawienia ich roli, jaką odgrywały na konferencji, czy też w ściślejszym komitecie pojednawczym. Drugi delegat sowiecki Potemkin pozostaje w Brukseli, jest jednakże możliwe, iż cała delegacja może być wycofana.

Stany Zjednoczone ratują franka przed spadkiem

Waszyngton, 10. 11. (PAT) Stany Zjednoczone eksportują po raz pierwszy od czasu wejścia w życie trójstronnego układu, złoto. Departament skarbu wyczerpawszy swe rezerwy europejskie, dostarcza Francji 10 milionów 250 tys. złotych dolarów, które zostaną wkrótce załadowane na pokład „Normandie".

Sekretarz stanu skarbu Morgenthau oświadczył, że zakupione przez Francję złoto ma na celu zapobieżenie zniżce franka i utrzymanie w ten sposób równowagi, przewidzianej przez układ trójstronny oraz dał do zrozumienia, że cały szereg innych państw europejskich prowadzi z rządem St. Zjednoczonych pertraktacje w sprawie zakupu złota.

Z posiedzenia francuskiej Rady Ministrów

Paryż, 10. 11. (PAT) Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Lebruna posiedzenie rady ministrów. Premier Chautemps przedłożył do podpisu prezydenta republiki dekret zwołujący izby na wtorek dn. 16 bm. Min. Delbos zreferował sytuację międzynarodową oraz przebieg konferencji 9 mocarstw w Brukseli. Ponadto rada ministrów postanowiła przedłużyć wystawę międzynarodową w Paryżu na rok 1938. Ministrom finansów, handlu i oświaty zlecono opracowanie odnośnych projektów w związku z przedłużeniem wystawy.

Wreszcie na wniosek Alberta Sarraut postanowiono w najbliższym czasie odbyć posiedzenie rady ministrów, poświęcone sprawom Afryki Północnej. Termin posiedzenia nie został jeszcze określony. W dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów nie wziął udziału wicepremier Blum z powodu grypy.

Wyższe uczelnie lwowskie są nadal zamknięte

W dniu dzisiejszym na Uniwersytecie Jana Kazimierza odbywał się w dalszym ciągu plebiscyt w sprawie ghetta ławkowego. Między młodzieżą wszech polską a młodzieżą ludową i socjalistyczną doszło do gwałtownych utarczek na tle rozrzucenia ulotek przez obie strony. Wkrótce utarczki te przeniosły się na ulicę, gdzie położyła im kres policja.

Rektor Kulczyński zarządził całkowite opróżnienie budynku i wydał zakaz kolportowania ulotek i ogłosił następujące zarządzenie:

„Zawieszam zarządzoną w dniu 5-go bm. akcję ankietową i wzywam studentów, aby swe niezłożone dotychczas oświadczenia w sprawie zajmowania miejsc w salach wykładowych przesłali do Rektoratu pocztą do dn. 15-go bm."

Z powyższego zarządzenia wynika, że plebiscyt, którego trwanie przewidywane było poprzednio od 6 do 10 bm. został przedłużony do 13 bm.

Do burzliwych zajść doszło przed południem przed gmachem Akademii Handlu Zagranicznego przy ul. Sakramentek, gdzie bojówka młodzieży wszechpolskiej zdemolowała lokal Wzajemnej Pomocy Studentów żydowskich. Powybijano również szyby w sklepach żydowskich przy ul. Kochanowskiego i Łyczakowskiej.

Po Politechnice Lwowskiej wykłady są nadal zawieszone.

Prokurator zapowiedział apelację po wyroku w procesie Staszysa

Wilno, 10. 11. (PAT) Po rozpoznaniu sprawy Sąd orzekł skazać Konstantego Staszysa wobec zbiegu przestępstw na łączną karę jednego roku więzienia i 10.000 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności wyżej wymienionej kwoty na 6 miesięcy więzienia na poczet kary pozbawienia wolności, zaliczyć skazanemu areszt tymczasowy od dnia 23 czerwca do dnia 9 listopada 1937 r., tytułem opłaty sądowej pobrać od oskarżonego 1.040 zł., oraz zasądzić od niego wszystkie koszty postępowania.

Do złożenia kaucji przez oskarżonego w sumie zł. 10.000 Sąd postanowił utrzymać w mocy areszt zapobiegawczy.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator zapowiedział apelację.

Skróty depeszowe

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.) Dnia 11 bm. jak w dzień Święta Niepodległości kasy i biura P.K.O. będą nieczynne.

Monachium, 10. 11. (PAT) Z okazji 14-tej rocznicy „marszu na Monachium" kanclerz Hitler wystosował depeszę gratulacyjną do generała Ludendorffa.

Kopenhaga, 10. 11. (PAT) Wiadomość o nowym polsko-niemieckim układzie w sprawie mniejszości wywarła duże wrażenie w duńskich kołach politycznych.

Tokio, 10. 11. (PAT) Wedle japońskich danych oficjalnych, od dnia 14 sierpnia do dnia 22 września br. Chińczycy stracili 251 samolotów. Straty japońskie w tym samym okresie wynoszą 27 samolotów.

Bruksela, 10. 11. (PAT) Kierownik delegacji francuskiej De Tessan odbył dziś z rana długą rozmowę z brytyjskim ministrem dominiów Malcolmem Mac Donaldem.

Bruksela, 10. 11. (PAT) Delegat Boliwii na konferencję 9-ciu mocarstw oświadczył, że pogłoska o przystąpieniu Boliwii do paktu antykominternowskiego nie posiada podstawy.

Port Au Princes (Haiti), 10. 11. (PAT) Podczas rzezi na pograniczu republik Santo Domingo i Haiti poległo około 4.000 ludzi.

Londyn, 10. 11. (PAT) Gabinet japoński postanowił odroczyć swą decyzję w sprawie ponownego zaproszenia na konferencję brukselską aż do swego następnego posiedzenia w piątek 12 listopada br.

Niepewny los Bruno Mussoliniego

Warszawa. 10. 11. (Tel. wł.). Wczoraj obiegła w Londynie pogłoska, że młodszy syn Mussolinjego, Bruno, który bawił w Hiszpanii z eskadrą samolotów włoskich, ma być zabity lub ciężko ranny w czasie jednego z raidów na wybrzeżu Katalonii. Według innej wersji, Bruno Mussolini zmuszony został do lądowania na terytorium rządu Walencji i dostał się do niewoli rządu walenckiego.

Dotąd brak jakiegokolwiek potwierdzenia tych wiadomości.

Niemcy gotowe do współpracy

Berlin, 10. 11. (PAT). W związku z pogłoskami o ewentualnym pośrednictwie niemieckim w konflikcie chińsko-japońskim, w kołach politycznych stwierdzają, iż dotychczas nie wszczęto żadnej podobnej akcji.

Przypominają wreszcie, że w odpowiedzi na zaproszenie **wzięcia udziału** w konferencji brukselskiej, rząd niemiecki wyraził swą gotowość współpracy w celu pokojowego załatwienia konfliktu chińsko - japońskiego, skoro tylko powstaną konieczne warunki wstępne.

Ostatnia droga ś. p. Bolesława Leśmiana

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Dziś złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki znakomitego poety Akademika Literatury ś. p. Bolesława Leśmiana.

O godz. 11-ej rano odbyło się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach nabożeństwo żałobne, na którym obecni byli członkowie P. A. L. in corpore oraz liczni przedstawiciele świata literackiego i artystycznego. Ministerstwo W. R. i O. P. reprezentował radca Michał Rusinek.

Po nabożeństwie odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz, gdzie nad otwartą mogiłą żegnali Zmarłego: w imieniu Polskiej Akademii Literatury oraz jako osobisty przyjaciel Zmarłego Zenon Przesmycki (Mirjam), oraz z ramienia Oddz. Warszawskiego Zw. Zawod. Literatów Polskich — Roman Kołowiecki.

Na mogile złożono wiele wieńców i kwiatów, m. in. wieniec od Polskiej Akademii Literatury.

Spadek dolara a sytuacja finansowa Francji

Paryż, 10. 11. (PAT) Spadek dolara na giełdach światowych wywołuje liczne komentarze w kołach finansowych Paryża. Mimo oficjalnego zaprzeczenia kół rządowych Waszyngtonu, energicznie dementujących pogłoski o zamierzonej rzekomo dewaluacji dolara, w dalszym ciągu dolar masowo jest oferowany na giedach Paryża i Londynu. Notowane już nawet są pogłoski o dalszej obniżce kursu funta. Pogłoski tego rodzaju przyjmowane są z całym spokojem przez francuskie koła finansowe, które spodziewają się repatriacji dość poważnych ilości kapitałów francuskich, wywiezionych przed tym do Stanów Zjednoczonych.

Jak donoszą z Nowego Jorku, według ostatniego biuletynu „Federal Reserve Bank", w ciągu tygodnia od 28 ub. m. do 3 bm. odpłynęło ze Stanów Zjednoczonych do Europy 13,5 miln. dol. Kierownicze koła amerykańskie spodziewają się, iż ruch ten jeszcze bardziej wzmoże się, a nawet licza się z tym, iż w najbliższym czasie odpłynie ze Stanów Zjednoczonych około 250 miln. dol.

Londyn, 10. 11. (PAT). Na giełdzie londyńskiej zaznaczył się w dniu 8 b. m. silny spadek kursu dolara, który przy zamknięciu notowany był powyżej 5.02. Równocześnie zaobserwowano gorączkowy popyt na złoto, związany on był głównie z wyzbywaniem się dolarów przez kapitalistów zagranicznych, którzy ulokowali swe fundusze w dolarach przed paru miesiącami, gdy kursowały pogłoski o zamierzonej rzekomo podwyżce parytetu waluty amerykańskiej. Obecna ucieczka od dolara spowodowana jest — według opinii, kursujących w Londynie — głównie pogłoskami o ponownej dewaluacji waluty amerykańskiej, zamierzonej jakoby przez prezydenta Roosevelta, który pragnąłby — przez podwyższenie ceny złota — ożywić giełdę i podtrzymać konjunkturę.

Front Morges bez Paderewskiego?

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł. — l. r.) W kołach politycznych Warszawy rozeszła się pogłoska, że wskutek nieudałych rokowań między gen. Hallerem a Korfantym, Ignacy Paderewski nosi się z zamiarem wycofania się z akcji politycznej a w szczególności z frontu Morges.

REFERAT P. RATAJA

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł. — l. r.) Warszawskie Koło Inteligencji Ludowej zwołało na dzień 17 bm. zebranie, **na którym wygłosi referat p. Rataj.**

Lwów, dnia 9 listopada 1937 r.

Służebność wobec Państwa

Obserwując przejawy naszego życia społeczno-politycznego, zwłaszcza na odcinku zagadnień narodowościowych, zauważyć musimy obok wielotorowości poczynań, niesłychanie zmienne natężenie naszych wysiłków. Od silnej i zdecydowanie ekspansywnej postawy potrafimy poprzez okres niemrawości przejść do gorączkowej, niekiedy wprost panikarskiej polityki. Brak konsekwencji w pracy — pierwszą tego przyczyną. Zdaje nam się jednak, że wytłumaczenie to nie wiele wyjaśnia, na ten bowiem stan rzeczy składa sie o wiele więcej i o wiele głębszych przyczyn. Co więcej, przyczyny te nie są związane nawet z określonymi warstwami społecznymi i dadza się podzielić na dwie wielkie grupy wedle pokoleń.

Pokolenie przedwojenne, niewątpliwie w swej większości patriotyczne, wychowywane było w atmosferze pewnego mistycyzmu w stosunku do państwa własnego. Patrzono na to przyszłe państwo, jak na miraż lepszej przyszłości i to lepszej zarówno w sensie idealnym, jak i konkretnym, materialnym. To też w tych pokoleniach, po odzyskaniu niepodległości, po wielkich a zarazem ciężkich przeżyciach, musiał się zrodzić sceptycyzm, a wraz z nim i zanik energii twórczej.

Inaczej te rzeczy wyglądają w pokoleniach młodszych, dojrzałych już we własnym państwie. Nie można o nich wprawdzie powiedzieć, żeby je znamionował zanik energii, jednak ich sposób pojmowania służebności wobec państwa cechuje niekiedy wprost pewnego rodzaju zwyrodnienie. Skąd się ono bierze?

Atmosferę przedwojennego mistycyzmu w stosunku do własnego państwa, przeniesiono na młode pokolenia, stwarzając tym pokoleniom mit Polski, tej, która dopiero przyjdzie, gdy przyjdą inne rządy. Kazano niejednokrotnie na to co się dzieje i tworzy w państwie polskim patrzyć z obrzydzeniem, a w najlepszym razie obojętnie, jak na dzieło nie polskiej rzeczywistości. Otrząsanie się z tego złego mitu pochłania u tych pokoleń wiele energii, odciągając je od realnej i konkretnej pracy. Tworzą się w pracy społeczno-politycznej przerwy i luki, a gdy otrząśniemy się z wpływów złych mitów, chwyta nas gorączka, ogarnia nas niemal że panika.

Jest jeszcze jedna przyczyna niezależna od poprzednich. Brak szacunku dla dokonań poprzedników, zaczynanie od nowego, bo to, co zrobił poprzednik, nic nie jest warte. Odkrywa się częstokroć rzeczy już odkryte i ustalone i zamiast celowej i zdecydowanej kontynuacji, z tupetem i krzykiem obwieszcza się wszystkim dokoła: „patrzcie to dopiero ja odkryłem i na właściwe tory całą sprawę skierowałem“.

W takiej atmosferze nie można tworzyć konsekwentnej i zdecydowanej myśli politycznej. Można operować co najmniej prymitywami politycznymi w atmosferze szumu i hałasu. To też zagadnienie służebności wobec państwa, służebności powszechnej i niezależnej od takich, czy innych koncepcji politycznych, jest doniosłym zagadnieniem wychowawczym, którego realizacja zadecyduje o naszej kulturze politycznej

St. Starz.

Pogróżki sowieckie na Dalekim Wschodzie

W tych dniach w Moskwie oraz na Dalekim Wschodzie obchodzono uroczyście 15-stą rocznicę opanowania Dalekiego Wschodu przez armię czerwoną.

W końcu października 1922 r. wojska japońskie, które tymczasowo zajęły Władywostok opuściły to miasto, pozostawiając w olbrzymim kraju Dalekiego Wschodu źle zorganizowaną armię monarchistów rosyjskich, która nie mogła powstrzymać naporu oddziałów czerwonych, dowodzonych przez późniejszego marszałka Blüchera. Z powodu 15-ej rocznicy tego wydarzenia prasa sowiecka zamieściła obszerne artykuły i wspomnienia z walk na Dalekim Wschodzie, przedstawiając w niezwykle optymistycznych barwach wyniki 15-letniej gospodarki sowieckiej nad Oceanem Spokojnym.

Czołowe dzienniki moskiewskie, jak „Izwiestia“ i „Prawda“ nie ograniczyły się jednakże do reminiscencji z owych czasów, lecz podkreśliły doniosłość chwili obecnej dla dalszych losów Dalekiego Wschodu. Zarówno sowieckie pismo wojskowe „Krasnaja Zwiezda“, jak i urzędówka sowiecka „Izwiestia“ wypowiedziały pod adresem Japonii szereg gróźb, których sens sprowadza się do pobrzękiwania szablą. Dalekowschodnia armia czerwona wraz z flotą sowiecką na Oceanie Spokojnym przygotowane są do konfliktu zbrojnego i są w stanie nie tylko odeprzeć napad Japończyków na terytorium sowieckie, lecz przejść do ofenzywy, aby według ulubionego powiedzenia marszałka Woroszyłowa „bić wroga na jego własnym terytorium“.

W tym sensie wypowiedziały się wszystkie dzienniki sowieckie, lecz najwyraźniej o tym pisał wychodzący w Kijowie „Komunist“. Zaznaczył on, że przed 15 laty armia czerwona była słabą i nie posiadała dostatecznego uzbrojenia technicznego. Obecnie zaś armia czerwona posiada wszelkie nowoczesne środki wojny i w razie ataku z jakiejkolwiek strony zniszczy wroga na tym terytorium, z którego wyszedł atak. Tak więc, z pozycji defenzywnej militaryzm sowiecki przechodzi do nastawień ofenzywnych.

Z tego też wynika, że sowieckie koła wojskowe uważają, że okres przygotowań wojennych został ukończony. Przypomnieć należy powiedzenie rozstrzelanego marszałka Tuchaczewskiego na kongresie Sowietów w roku 1935, iż armia czerwona potrafi obecnie odeprzeć wrogów nawet w tym wypadku, gdyby atak nastąpił jednocześnie na dwóch odległych od siebie frontach.

Wprawdzie fakt rozstrzelania marszałka Tuchaczewskiego i jego towarzyszy w czerwcu 1937 roku w innym nieco świetle przedstawia zdolność bojową armii czerwonej. Tym niemniej jeśli chodzi o Daleki Wschód gorączkowe przygotowania Sowietów do akcji zbrojnej nie mogą być zamaskowane pokojowymi oświadczeniami przywódców sowieckich. Przygotowania te idą w dwóch kierunkach. Z jednej strony wznoszone są nowe fortyfikacje na drugiej linii obronnej Amuru na wypadek zaatakowania Sowietów od strony Mandżukuo. Ta druga linia obronna, położona na północ od Amuru wśród gęstych tajg nosi nazwę linii obronnej marszałka Blüchera. Obliczona ona jest na wciągnięcie oddziałów japońskich w razie gdyby zdołały sforsować rzekę Amur i przerwać pierwszą linię sowieckich umocnień, — na północ, gdzie warunki terenowe są bardzo trudne. Z drugiej zaś strony przygotowania militarne Sowietów na Dalekim Wschodzie idą w kierunku wzmocnienia sił zbrojnych w Mongolii Zewnętrznej, która na wypadek dalszych powikłań wojennych w Chinach stać się powinna bramą wypadową dla armii czerwonej do Chin Północnych.

Wszystkie te przygotowania Sowietów na Dalekim Wschodzie wskazują, iż Moskwa bynajmniej nie zrezygnowała ze swego programu imperialnego w Azji i że w chwili bezpośredniego zetknięcia się z akcją japońską nastąpić może konflikt zbrojny o prymat nad Oceanem Spokojnym. Agresywny ton prasy sowieckiej pod adresem Japonii w dniu 15-tej rocznicy opanowania Dalekiego Wschodu przez armię czerwoną jest jeszcze jedną ilustracją napięcia przeciwieństw japońsko-sowieckich na kontynencie azjatyckim. Jednocześnie pogróżki sowieckie pod adresem Japonii zdradzają prawdziwe cele polityki sowieckiej w Azji, polegające na politycznym podboju Chin i na uczynieniu z tego olbrzymiego państwa odskoczni dla wybuchu rewolucyjnego w Azji. Tym tłumaczyć należy, że moskiewska „Prawda“ — naczelny organ Kominternu i wszechzwiązkowej partii komunistycznej nazywa Daleki Wschód forpocztą komunizmu na Oceanie Spokojnym.

(t.).

W przypisku

Niemcy Hitlera wobec Polski

Na marginesie ostatniego aktu „fair play“ pomiędzy Berlinem a Warszawą w sprawie mniejszości, p. K. Smogorzewski w „Gazecie Polskiej“ (9. XI.) charakteryzuje politykę Adolfa Hitlera w stosunku do Rosji i Polski:

„Adolf Hitler — czytamy — ani nie mógł ani nie chciał chadzać dalej wąskimi i krótkimi ścieżkami wydeptanymi przez kierowników polityki zagranicznej Republiki weimarskiej. Nie były to zresztą ścieżki nowe. Stresemann wyobrażał sobie, że stąpa po śladach Bismarcka. Nie zdawał sobie sprawy, że warunki zmieniły się zasadniczo.

Realną była polityka Bismarcka, szukająca we współpracy Niemiec i Rosji wzajemnych gwarancji utrzymania stanów posiadania i swobody ruchów obu dyplomacji.

Naiwnymi były rachuby von Brockdorff-Rantzau'a czy von Maltzahn'a wyobrażających sobie, że przez współpracę z bolszewicką Moskwą „naprawi się zło uczynione Niemcom w Wersalu“.

Dopiero Hitler zrozumiał, że właśnie pozostawiając Moskwie rolę źródła europejskich niepokojów, Niemcy najskuteczniej unikają osaczenia i otwierają sobie drogę współpracy pokojowej z innymi narodami.

To nastawienie polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy stworzyło warunki, w których odprężenie i normalizacja stosunków polsko-niemieckich stały się interesem obu stron. Trwałość ustroju narodowo-socjalistycznego, a raczej trwałość jego dotychczasowej polityki zagranicznej jest związana z trwałością „nowego okresu“, jaki rozpoczęło podpisanie układu z 26 stycznia 1934 r.

I dlatego na „krótkiej fali“ stosunków polsko-niemieckich mogą zachodzić różne trudności, które trzeba będzie usuwać lub załatwiać! Natomiast zapowiadanie jakichś zasadniczych niespodzianek na „długiej fali“ stosunków obu naszych państw — to „strachy na Lachy“. Dlatego nie sprawdzają się przepowiednie zarówno ludzi biorących swe życzenia za rzeczywistość jak i ludzi nie rozumiejących, że nie z uczuciowego nastroju, ale z politycznego rozsądku zrodził się nowy okres stosunków polsko-niemieckich.

Samodzielność polskiej polityki zagranicznej — to nasze prawo i nasza wola. Nie przynosi ona ujmy żadnemu z naszych przyjaciół czy sojuszników. Ale i Niemcy są zainteresowane w jej utrzymaniu. Dlatego nie sądzimy, aby kanclerz Hitler akceptował jakiekolwiek inicjatywy gdańskie, naruszające interesy polskie. Dlatego w rozmowie z przedstawicielami naszej mniejszości w Niemczech powiedział, że nie wątpi o utrzymaniu linii wytyczonej przez układ z 26 stycznia 1934 r. Dziesięcioletni termin tego układu nie powinien nikogo wprowadzać w błąd. Zapewne na długo przed upływem tego terminu układ będzie przedłużony na nowy okres dziesięcioletni.

Nie wierzymy też w możliwość odżycia w Niemczech dawnych nieosiągalnych rewindykacji, jakie „mężowie stanu“ republiki weimarskiej formułowali pod naszym adresem. Kanclerz Hitler przekonany jest o ich nierealnym charakterze. Dowodem — jego oświadczenia zarówno prywatne jak i publiczne. Dowodem jego zgoda na rozsądne i — żywimy mocną nadzieję — owocne wytyczenie podstaw mniejszości narodowych polskiej w Niemczech a niemieckiej w Polsce“. *(x.)*

WSTRZĄSAJĄCE ZAJŚCIE W LESIE

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość o wstrząsającym wypadku, który wydarzył się w lesie gminy Maziarnia pod Niskiem. O południowej porze w czasie robót w lesie strażnik lasowy, Antoni Skrzypek, pozostawił pod drzewem nabitą strzelbę i oddalił się w głąb lasu. Jeden z robotników, 18-letni Józef Pieróg, wziął strzelbę do ręki i obchodził się z nią tak nieostrożnie, iż spowodował wystrzał, który położył trupem na miejscu 15-letnią Rozalię Regulankę.

WŁAMANIE SKLEPOWE

(a) Wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy po wyłamaniu krat w oknie dostali się do sklepu z towarami spożywczymi Diny Haffner (ul. Zamkowa l. 1 a), skąd unieśli 180 kg cukru, wyroby tytoniowe oraz większą ilość czekolady.

Telegraficzne podziękowanie min. Becka

za depeszę gratulacyjną Stojadinowicza

Warszawa, 9. 11. (PAT) W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną, nadesłaną przez jugosłowiańskiego prezesa Rady ministrów p. Milana Stojadinowicza z okazji 5-lecia objęcia teki ministra spraw zagranicznych — p. min. Józef Beck przesłał pod adresem p. premiera Stojadinowicza telegram treści następującej:

„Proszę Pana o przyjęcie mych najlepszych podziękowań za życzenia, które mnie bardzo wzruszyły. Zechce Pan przyjąć zapewnienia mej głębokiej przyjaźni. (—) J. Beck."

Głosy kół watykańskich

Citta Del Vaticano, 9. 11. (PAT) „Osservatore Romano", omawiając 5-lecie urzędowania min. Becka, podkreśla stałość linii politycznej min. Becka, która ujawniła się w realnym ujmowaniu zagadnień międzynarodowych oraz usilnym stałym dążeniu do stabilizacji stosunków pokojowych w Europie. „Osservatore Romano" stwierdza, że w ciągu 5-letniego kierownictwa polityki zagranicznej przez min. Becka nastąpił zdecydowany wzrost międzynarodowego stanowiska Polski.

Warszawa, 9. 11. W dniu dzisiejszym J.E. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski odwiedził Ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka i złożył mu w imieniu swoim i duchowieństwa życzenia z racji 5-lecia objęcia teki ministra spraw zagranicznych.

———

Znany mistrz bokserski opuszcza Polskę

Warszawa, 9. 11. Znany zawodowy bokser polski Adolf Kantor, wielokrotny mistrz polski wszystkich wag, dzierżący zaszczytny ten tytuł na r. b., definitywnie opuszcza Polskę.

Kantor jest Polakiem z pochodzenia. Urodzony w Czechosłowacji, był obywatelem tego kraju, przed kilkoma laty przybył do Polski, przyjmując obywatelstwo polskie. Obecnie wraca on do Czechosłowacji, przyjmując z powrotem obywatelstwo czechosłowackie.

———

PRZYTRZYMANY RABUŚ ULICZNY

(a) W dniu wczorajszym przytrzymany został Kazimierz Szpunar (pl. Św. Marii Śnieżnej 5) pod zarzutem wyrwania torebki Amalii Waldmann (ul. Halicka 19) i w drugim wypadku Ninie Willner (ul. Zimorowicza 5). Obie poszkodowane w albumie policyjnym rozpoznały Szpunara jako sprawcę napadu rabunkowego. Wraz z torebkarzem aresztowano jego żonę Paulinę, która współdziałała z mężem w napadach ulicznych na samotnie przechodzące kobiety.

Pakt rzymski pretekstem...

Złowrogie horoskopy Londynu i Paryża

Warszawa, 9. 11. Dzisiejsza prasa francuska z zadowoleniem stara się pod kreślić w depeszach swych korespondentów z Londynu i Waszyngtonu zaniepokojenie opinii angielskiej i amerykańskiej paktem włosko-japońsko-niemieckim. Zaniepokojenie to opinia francuska stara się z góry zdyskontować na rzecz jak najdalej idącej współpracy między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem, wykazując dobitnie, iż pakt rzymski zagraża prestiżowi imperium Wielkiej Brytanii zarówno na Morzu Śródziemnym, jak i na Dalekim Wschodzie, oraz może stanowić dla Włoch powód do mieszania się w wewnętrzne stosunki państw Ameryki Południowej, pozostających pod wpływem politycznym Waszyngtonu.

Głównym leitmotywem dzisiejszych komentarzy prasy francuskiej jest obawa, iż pakt rzymski może być wykorzystywany przez Niemcy i Włochy jako pretekst do mieszania się w stosunki wewnętrzne innych państw pod pozorem walki z komunizmem. Pod tym względem specjalne zaniepokojenie w Paryżu budzi sytuacja Czechosłowacji, bardzo zaawansowanej na drodze współpracy z Sowietami.

W opinii francuskiej ustaliło się, o ile chodzi o zasadniczą ocenę znaczenia paktu rzymskiego, jednomyślne stanowisko, począwszy od prasy prawicowej aż do lewicowej. Zarówno dzienniki prawicowe jak i lewicowe zgodne są w ocenie, iż pakt rzymski godzi bardziej we Francję i w Anglię, niż w Sowiety. Różnica panuje tylko co do analizy przyczyn, które doprowadziły do tego stanu rzeczy, a które prasa prawicowa widzi w błędzie, jaki popełniła dyplomacja francuska.

Data zawarcia paktu francusko-sowieckiego, który odwrócił od Francji tylu przyjaciół i naraża ją stale jeszcze na sztychy przeciwników, powinna być dla Francji tak samo złowroga, jak data obsadzenia Nadrenii przez wojska niemieckie. Groźba bolszewizmu — pisze wybitny publicysta „Journal Des Debats" Bernus — eksploatowana jest dla wyraźnych celów politycznych. Pierwszym więc krokiem rządu francuskiego winno być uwolnienie polityki francuskiej od wszelkiej współpracy z bolszewizmem.

———

Zaniepokojenie i protest Sowietów

Warszawa, 9. 11. Z Rzymu donoszą: Minister spraw zagr. hr. Ciano przyjął dziś ambasadora Z.S.R.R. Steina, który zakomunikował mu, iż rząd sowiecki uważa postanowienia potrójnego paktu antykomunistycznego za sprzeczne z układem włosko-sowieckim z r. 1933 i że sądzi, iż gest włoski jest nieprzyjazny w stosunku do Sowietów.

Min. Ciano przyjął do wiadomości oświadczenie ambasadora sowieckiego.

———

NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI

(a) Wywiadowcy przytrzymali w dniu wczorajszym Rubina Reicha, krawca, pozostającego w ostatnim czasie bez zajęcia i miejsca zamieszkania, pod zarzutem pogróżek, kierowanych w stronę Liny Zwerdling z Winnik. Gdy wymieniona wzgardziła afektami Reicha, ten napastuje ją na ulicy i obrzuca „niebezpiecznymi pogróżkami". Atakowana na ulicy Winniczanka wniosła przeciw Reichowi doniesienie do władz policyjnych

KASIARZE, KTÓRYM NIE POWIODŁO SIĘ...

(a) Donieśliśmy onegdaj o śmiałym włamaniu do biura Instytutu Stauropigialnego (ul. Blacharska 11), gdzie rozpruli dwie kasy, zabierając z nich około 3.000 zł. W dniu wczorajszym cała szajka znalazła się pod kluczem. Tworzyli ją: Michał Hołowacz, zwany wśród elity kasiarzy „Głowaczem" (pl. Św. Teodora 5), Antoni Czerny (Hołosko Wielkie) i Helena Hudoba false Zadorożna (pl. Św. Ducha 5). Szczegółowa rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Zadorożnej, wykryła książeczkę oszczędnościową, skradzioną z kasy wymienionej instytucji, a w piwnicy znaczną ilość precyzyjnie wykonanych narzędzi do włamań.

———

ZŁÓŻ GROSZ NA F. O. N.

ARESZTOWANIE NOCNEGO AWANTURNIKA

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Jakób Schächter, pomocnik handlowy (ul. Zamarstynowska 52), który ub. nocy wywołał na ul. Kopernika rozgłośną awanturę.

———

Olbrzymi pożar fabryki

Bielsko, 9. 11. Dziś w godzinach po południowych wybuchł w Bielsku w jednej z największych fabryk sukna „Markus Wolf i Synowie" olbrzymi pożar, który powstał na 5-tym piętrze, w magazynie wełny i szybko począł się rozszerzać na dolne piętra. Przybyła na miejsce straż pożarna z Bielska i Białej oraz oddziały straży ogniowej z pobliskich miejscowości, nie zdołały — mimo energicznych wysiłków — pożaru zlokalizować.

Około godz. 18-ej ogień przedostał się na drugie piętro, przy czym zachodzi obawa wybuchu kotłów w kotłowni.

Ofiar w ludziach — jak dotychczas zdołano ustalić — nie ma. Straty, wyrządzone z powodu pożaru, wynoszą według prowizorycznych obliczeń około 3 miln. złotych. Pożaru do godz. 19 nie zdołano ugasić.

Manewr wojsk chińskich

paraliżuje ofensywę Japończyków

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.) Z chińskiej kwatery głównej donoszą:

Na froncie rzeki Suczeu wojska chińskie utrzymały wszystkie swe pozycje, mimo nieustannych ataków japońskich. Postępy wojsk japońskich, które wylądowały w zatoce Hangczeu, zostały zdecydowanie powstrzymane z chwilą, gdy Japończycy dotarli do Uangpu.

Front szanghajski: Manewr japoński zmierzający do okrążenia wojsk chińskich, skupionych na zachodnich przedmieściach Szanghaju, rozwija się z powodzeniem. Desant japoński, który wylądował na północnym wybrzeżu zatoki Hanczou, pospiesznymi marszami idzie na północ. Dziś w południe straże przednie wojsk japońskich znajdowały się tylko o 15 km od południowych przedmieść Szanghaju. Wojska chińskie w obawie przed odcięciem rozpoczęły spod Szanghaju odwrót w kierunku zachodnim.

———

Krwawa walka na noże

pomiędzy uczniami gimnazjum ruskiego oraz szkoły powszechnej

(a) Widownią gorszących scen była ubiegłej niedzieli w godzinach wieczornych klatka schodowa szkoły powszechnej im. Szaszkiewicza przy ul. Zamkniętej oraz ul. Gródecka. Na tle bliżej nieznanych porachunków wyłoniła się zaciekła walka na noże pomiędzy kilku uczniami gimnazium z ruskim językiem wykładowym a uczniami wymienionej szkoły powszechnej.

Po zabawie w gmachu tej szkoły powszechnej, na której obecnych było kilku uczniów gimnazjum z ruskim językiem wykładowym, wyłoniła się sprzeszka pomiędzy nimi a uczniami szkoły powszechnej, do których przyłączyło się kilku osobników z poza szkoły. Z uczniów gimnazjalnych szczególnie zostali zaatakowani przez młodocianych napastników: Igor Bojko, uczeń III kl. gimnazjalnej (ul. Listopada 29) oraz Włodzimierz Sistryn uczeń IV kl. gimnazjalnej (ul. Listopada 29).

Wywiązała się bójka, w czasie której jeden z napastników ugodził Igora Bojkę nożem w plecy. Napadnięty w obronie własnej dobył scyzoryka i zranił w rękę sprawcę krwawego ataku na swą osobę. Walka przeniosła się niebawem z gmachu szkolnego na ulicę Zamkniętą i na ul. Gródecką. Uczniowie szkoły powszechnej atakowali w dalszym ciągu gimnazjalistów, którzy szukali ochrony przed dalszymi atakami w przejeżdżającym wozie tramwajowym.

Gorszącej awanturze położyli kres posterunkowi, którzy przytrzymali jednego z napastników, Omelana Olejarnika, nie uczęszczającego do szkoły. Walka na noże żaków szkolnych była wczoraj tematem dnia w dzielnicy gródeckiej.

Akcja prasy polskiej
na rzecz Pomocy Zimowej bezrobotnym

Warszawa, 9. 11. (PAT) Odezwa Prezydium Polskiego Związku Wydawców i Czasopism do wydawców dzienników i czasopism:

Nadchodzi nowa zima, okres ciężkiej traski dla tych wszystkich, którzy pozbawieni są pracy. Wprawdzie rok ostatni poważnie zmniejszył ich zastępy, lecz mimo to są jeszcze w kraju krocie ludzi, dla których zima oznacza ponure widmo nędzy, głodu i chłodu.

Najwyższe czynniki w Państwie zainicjowały więc wznowienie działalności Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W roku ubiegłym społeczeństwo polskie, należycie rozumiejąc swe obowiązki, dało czynny wyraz wspaniałej i wydatnej ofiarności na pomoc zimową bezrobotnym.

Konieczną jest, aby społeczeństwo i w roku bieżącym równie wydatnie okazało swe współdziałanie Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy.

Prasa polska, zawsze czujna i ofiarna, gdy chodzi o ważne potrzeby społeczne, musi w całej pełni wykonać swój obowiązek obywatelski, jak najgoręcej zagrzewając miliony swych czytelników do wydatnej i szybkiej ofiarności na pomoc zimową.

Wzywamy całą prasę polską do podjęcia i kontynuowania w ciągu całej zimy jak najenergiczniejszej akcji propagandowej na rzecz Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, działającego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

Prezydium Rady i Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Warszawa, dnia 8. XI. 1937 r.

Amnestia dla przestępców politycznych
Delegacja polska wobec uchwał Senatu gdańskiego

Warszawa, 9. 11. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent sejmu Beyl zawiadomił zebranych o przystąpieniu posłów niemiecko-narodowych Weisego i Jonasa oraz socjalistów Thomatai i Reberga do frakcji narodowo-socjalistycznej.

Następnie rozpoczęto obrady nad ustawą amnestycyjną, która, jak wiadomo, obejmuje sprawy dyscyplinarne oraz przestępstwa karne o charakterze politycznym, popełnione do 15-go października br., co do których przewidziane są grzywny lub kary więzienia do jednego roku.

W sprawie amnestii m. in. zabrał głos poseł polski Lendzion, który, popierając ustawę, wyraził przekonanie, że z amnestii korzystać będą również i Polacy.

Po mowie prez. Beyla, który przemawiał w imieniu frakcji nar.-socj., ustawę uchwalono jednogłośnie we wszystkich trzech czytaniach wraz z głosowaniem końcowym. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, które ma nastąpić jutro względnie pojutrze.

Następnie prezydent sejmu Bayl odczytał dwie rezolucje, aprobujące dekrety senatu w sprawie tzw. młodzieży państwowej, oraz zakazu utworzenia nowych partyj politycznych.

Rezolucje te mają charakter tylko manifestacyjny, ponieważ dekrety powyższe aprobaty sejmu wcale nie wymagają w myśl ustawy o pełnomocnictwach.

W dyskusji zabrał głos poseł polski Budzyński, który stwierdził, że nie może zająć stanowiska w tych kwestiach, lecz musi odczekać wydania rozporządzeń wykonawczych, celem zorientowania się, czy stosowanie tych zarządzeń nie będzie sprzeczne z konstytucją. Wobec tego Polacy wstrzymają się od głosowania.

Na wniosek nar.-socj. przeprowadzono głosowanie imienne, które dało następujący wynik w obu wypadkach: spośród 72 obecnych posłów 51 wypowiedziało się za rezolucjami, a 21 wstrzymało się od głosowania. Nikt jednak nie głosował przeciwko ustawie.

Dodatkowe wyjaśnienia rektora
w sprawie głosowania na uniwersytecie

Dowiadujemy się z kół uniwersyteckich, iż delegacja pewnego odłamu młodzieży, niesolidaryzującej się z Młodzieżą Wszechpolską, przyjęta została w dniu wczorajszym na audiencji przez J.M. Rektora Kulczyńskiego. P. Rektor w rozmowie z delegacją oświadczył m. in., iż w razie niemożności złożenia osobiście deklaracji w Dziekanacie, można ją nadesłać pocztowo na ręce Rektora.

Dopuszczalne jest również przesyłanie oświadczeń podpisywanych zbiorowo przez studentów.

Takie stanowisko Rektora ma na celu zapewnienie ogółowi młodzieży wypowiedzenie swojego zdania.

Konferencja ambasadora R. P. z min. hr. Ciano

Rzym, 9. 11. (PAT) Dziś przed południem ambasador R.P. przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

OFICJALNA WIZYTA

Ryga, 9. 11. Łotewska Agencja Telegraficzna donosi: Minister spraw zagranicznych Munters przybędzie — na zaproszenie min. Delbosa — w dniu 22 bm. z wizytą do Francji.

GODY KRÓLEWSKIE

Ateny, 9. 11. Ślub następcy tronu księcia Pawła z Fryderyką księżniczką Hannoweru odbędzie się 9 stycznia 1938 r. w Atenach.

ZMARŁ W DRODZE DO SZPITALA

(a) Wczorajszej nocy przewożono z Pustomyt do tut. Szpitala Powszechnego 21-letniego Jana Samotusa, którego napadł na drodze w Pustomytach Stefan Pny z Siemianówki i zranił go nożem w klatkę piersiową. Samotus w drodze do szpitala zakończył życie. — Sprawca jego śmierci został aresztowany.

KRWAWA ZABAWA „ŁUHU"

(a) W nocy z niedzieli na poniedziałek odywała się zabawa taneczna „Łuhu" w Skniłowie. Nad ranem wywiązała się bójka pomiędzy Wasylem Witykiem, malarzem, a Stefanem Stecykiem, który zadał nożem swemu przygodnemu przeciwnikowi cios w prawą łopatkę. Rannego Wityka przewieziono do Szpitala Powszechnego.

Eden dementuje pogłoski
o lądowaniu armii włoskiej w Mellila

Londyn, 9. 11. (PAT) Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, odpowiadając na interpelację przedstawiciela Labour Party, iż pogłoski, jakie ukazały się w prasie we wrześniu o wylądowaniu w Mellila poważnych sił włoskich, zwróciły jego uwagę i wydał odpowiednie instrukcje w celu ich sprawdzenia na miejscu. Sprawozdanie jakie otrzymał stwierdza, iż pogłoski te były bezpodstawne.

Londyn, 9. 11. (PAT) Min. Eden oświadczył dziś w Izbie Gmin, że brytyjski statek „Jean Weems" bombardowany był przez lotników powstańczych. Władze w Salamance wyraziły, na skutek interwencji ambasadora brytyjskiego w Hendaye, oficjalnie swój żal i zapewniły, że tego rodzaju wypadek się nie powtórzy.

Wkłady oszczędnościowe PKO w październiku 1937 r.

W miesiącu październiku wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 4,680,927.— zł., osiągając na dzień 31 października 1937 r. sumę złotych 741,749.444.—. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu października br. PKO wydała 117.142 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 31. X. 1937 r. ogółem 2,772.268.

W Burgos, Hendaye i Barcelonie
powstają brytyjskie placówki dyplomatyczne

Londyn, 9. 11. Z wyjaśnień, jakich min. Eden udzielił Izbie Gmin na temat pertraktacyj z gen. Franco, wynika, że interesy brytyjskie w Hiszpanii reprezentowane będą w przyszłości przez trzy placówki, a mianowicie przez agenta rządu brytyjskiego w Bourgos, przez charge d'affaires brytyjskiego w Barcelonie i przez ambasadę brytyjską w Hiszpanii, która nadal rezydować będzie w Hendaye i sprawować będzie kontrolę nad obu poprzednimi placówkami.

Zbuntowana załoga ekspresu
odmawia prowadzenia pociągu

Paryż, 9. 11. Nawiązaniu normalnej komunikacji kolejowej między Francją a Hiszpanią narodową towarzyszyły znamienne incydenty, wywołane przez Generalną Konfederację Pracy.

Gdy po raz pierwszy pociąg pospieszny Paryż—Lizbona tzw. Sud-Est wyruszył z Francji do Hiszpanii na pogranicznej stacji francuskiej Hendaye kolejarze z towarzystwa kolejowego P. O. Midi odmówili odprowadzenia pociągu do hiszpańskiej stacji Irun, powołując się na instrukcję Generalnej Konfederacji Pracy. Pasażerowie pociągu musieli więc w taksówkach dotrzeć na terytorium Hiszpanii.

Po długich pertraktacjach telefonicznych z Paryżem, Generalna Konfederacja Pracy cofnęła swój zakaz i Sud-Est mógł kontynuować drogę, jednak z bardzo poważnym opóźnieniem

Tajne narady ministrów
nad sytuacją w Marokku

Paryż, 9. 11. Minister Albert Sarraut przeprowadził dziś rano z Noguesem i Guillonem, generalnymi rezydentami Francji w Maroku i Tunisie, oraz z Labeau, gubernatorem Algieru, konferencję, będącą wstępem do rozpoczynających się dziś obrad w sprawie zagadnień północno-afrykańskich. Obrady te, które potrwają do czwartku, będą miały charakter tajny, gdyż większość poruszanych na nich problemów dotyczyć będzie obrony narodowej

Przed Walnym Zjazdem Tow. Szkoły Ludowej

Wśród szeregu Zjazdów we Lwowie przypadających w bieżącym roku na miesiąc listopad bezwątpienia głośnym echem w Polsce odbije się Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej, w którym wezmą udział delegaci reprezentujący polskie społeczeństwo całej Małopolski.

Doroczny Walny Zjazd najpoważniejszego polskiego Towarzystwa w Małopolsce, które od przeszło 46 lat prowadzi trwałą i nieprzerwaną pracę kulturalno-oświatową wśród ludu polskiego trwać będzie dwa dni, t. j. 13 i 14 listopada.

Wobec reprezentowanego przez delegatów społeczeństwa polskiego całej Małopolski zostaną wygłoszone w pierwszym dniu Zjazdu, w sobotę 13 listopada, w godzinach popołudniowych referaty, które po zobrazowaniu dotychczasowych wyników wspólnych wysiłków i całorocznego trudu w dziedzinie oświatowo-kulturalnej wskażą metody i wytyczne dla dalszej pracy. Niewątpliwie dyskusja zagadnienia te pogłębi, oraz doprowadzi do skrystalizowania postulatów i rezolucyj, które będą poddane pod uchwałę w czasie pełnego Walnego Zjazdu w Auli U. J. K. w dniu 14 listopada.

Najważniejsze dziedziny pracy oświatowej zostaną przedstawione na trzech Komisjach przez wytrawnych pracowników społecznych i dobrych znawców kulturalnych potrzeb polskiej ludności. Na Komisji Sprawozdawczo-Finansowej będą omówione wyniki całokształtu prac T. S. L. przez Dra Glutha z Krakowa; na Komisji Oświatowo-Kulturalnej zabiorą głos jako referenci major w s. s. Marcinek z Krakowa oraz ppłk. w s. s. Zygmuntowicz ze Lwowa; wreszcie w sprawach bibliotecznych będzie mówił na Komisji Bibliotecznej Dyrektor Urbańczyk z Krakowa.

Otwarcie pełnego Zjazdu w Auli U. J. K. w niedzielę, 14 listopada, o godz. 10.30 przy obecności całego szeregu dostojnych gości specjalnie na tę doroczną uroczystość Towarzystwa zaproszonych poprzedzi nabożeństwo w kościele Archikatedralnym o godz. 9-tej. W dniu tym uroczyście zostaną nadane skromne odznaczenia tym osobom, które długoletnią pracą w dziedzinie budzenia ducha narodowego i podnoszenia oświaty położyły poważne zasługi. Wśród wyróżnionych znajdzie się niejedno nazwisko chłopa, którego dorobku w pracy dla polskości pominąć nie wolno.

Na zebraniu plenarnym będzie też wygłoszony referat Dra Stefana Uhmy Wiceprezesa Towarzystwa o kulturalnych potrzebach Małopolski Wschodniej.

W obradach Komisji poruszone będą niewątpliwie wszystkie niedomagania i bolączki życia polskiej ludności na naszych ziemiach i sprecyzowane zostaną we wnioskach najistotniejsze postulaty dalszego rozwoju pracy oświatowej, która w wyniku konsolidacji naszego społeczeństwa nabierze nowego rozmachu i znacznie żywszego tętna.

Uchwały, jakie zapadną na zjeździe będą miały bardzo poważne znaczenie, jako wyraz opinii polskiego społeczeństwa całej Małopolski

ZE SPORTU

Sucha zaprawa narciarska

III. Lwowski Okręg Polskiego Związku Narciarskiego przypomina, że sucha zaprawa rozpocznie się już w najbliższych dniach. Chcąc udostępnić najszerszym warstwom korzystanie z suchej zaprawy, tak koniecznej dla każdego narciarza, Lwowski Okręg Narciarski postanowił zniżyć opłatę do minimum (od zł. 1.50 za kurs 4-tygodniowy). Zgłoszenia na nieliczne jeszcze wolne miejsca przyjmuje sekretariat Okręgu we wtorki i piątki od 19—20 w lokalu przy ul. Akademickiej l. 23.

Obrady Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej

W Paryżu odbyło się posiedzenie międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, na którym poruszona była sprawa Hiszpanii. Po raz pierwszy w posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele obu Hiszpanii.

Po dyskusji zdecydowano pozwolić związkom piłkarskim obu Hiszpanii na rozgrywanie meczów z drużynami państw — członków F. I. F. A. Przyjęto do wiadomości, że drużyna Hiszpanii narodowej rozegra 21-go b. m. w Vigo międzypaństwowy mecz z Portugalią, a w późniejszych terminach — z Włochami i Niemcami.

Dyskusja na temat turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata nie dała wyniku, gdyż sprawa południowo-amerykańska wymaga jeszcze dodatkowych wyjaśnień. Natomiast potwierdzono obowiązujący w meczach o mistrzostwo świata przepis, w myśl którego gracze kontuzjonowani, nie wyłączając bramkarza, nie mogą być w czasie meczu zastąpieni.

Następne posiedzenie zarządu F. I. F. A. odbędzie się w dniach 8 i 9 stycznia 1938 r. w San Remo.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI HOKEJOWEJ

W Paryżu obradowała Międzynarodowa Federacja Hokeja Ziemnego przy udziale Szwajcarii i Niemiec.

Najważniejszym punktem obrad była kwestia olimpijskiego turnieju hokeiowego w Tokio 1940 roku. Zdecydowano rozegrać turniej ten tym samym systemem, jaki miał miejsce w Berlinie 1936 r.

Poza tym jako sędziów międzynarodowych ostatecznie potwierdzono: dr Hornemanna (Niemcy), Newham i prof. Nath (Indie). Poza tym mianowano nowych sędziów: Gupta (Indie), Yaghut-Chan (Afganistan), Lombarte (Belgia), Peuchot (Francja). Poza tym zatwierdzona została na sędziego pierwsza kobieta, mianowicie Niemka Haag.

PLAKAT OLIMPIJSKI JUŻ ZDECYDOWANY

Rozpisany przez japoński Komitet Olimpijski konkurs na plakat propagandowy igrzysk olimpijskich 1940 r, dał bogaty plon: zgłoszono 1922 projekty.

Komitet konkursowy, obradował nad projektami przez szereg dni. Wybór padł ostatecznie na projekt młodego malarza japońskiego Nerio Kurodas. Projekt ten przedstawia wojownika japońskiego w staro-japońskim uzbrojeniu, stojącego w cieniu rozłożystego dębu i trzymającego w rękach łuk. Nad głową wojownika widać wierzchołek słynnej góry japońskiej Fujijama.

KTO ZDOBYŁ „KÓŁKA OLIMPIJSKIE"

Ostateczna lista tegorocznych zdobywców lekkoatletycznych „kółek olimpijskich", po osiągnięciu trzech stopni minimów, przedstawia się następująco:

Panowie: 100 m. — Zasłona; 800 m. — Kucharski, Gąssowski; 1.500 m. — Kucharski; 5 klm. — Noji, Wirkus; maraton — Przybyłek, Marynowski; 3 klm. z przeszkodami — Soldan, Kramek, Wirkus, Flis; w dal — Hanke; tyczka — Sznajder; kula — Gierutto; młot — Kocot, Węglarczyk; dziesięciobój — Gierutto.

Panie: 100 m. — Walasiewiczówna; kula — Wajsówna, Cejzikowa; dysk — Wajsówna; oszczep — Kwaśniewska-Trytkowska; pięciobój — Walasiewiczówna i Kwaśniewska-Trytkowska

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Helena Wills-Moody podpisała już kontrakt na tournee profesjonalne z grupą Tildena. Za pierwsze tournee świeżo zawarty kontrakt obiecuje Amerykance kwotę 25.000 dolarów.

Moody zdecydowała, że partnerką jej będzie Jędrzejowska. Pierwszy mecz z Jędrzejowską ma być rozegrany już w styczniu 1938 roku w nowojorskim Madison Square Garden.

— Jeden z Anglików wynalazł ciekawą maszynę do treningu piłkarskiego. Maszyna jest tak skonstruowana, że wyrzuca automatycznie piłki w żądanym kierunku, współdziałając z trenującymi piłkarzami, tak jak sobie tego życzy kierownik treningu, kierujący maszyną. Maszyna próbowana jest obecnie wśród angielskich piłkarzy zawodowych.

Czy nastąpi podwyżka składek w ubezpieczeniu emerytalnym?

(x) Groźba podwyższenia od 1 stycznia 1938 r. składek w ubezpieczalniach społecznych wywołała olbrzymie wrażenie w szerokich kołach pracowników.

Projektowane rozporządzenie o podwyżce jest niespodzianką. Przychodzi ono w chwili, kiedy świat pracowniczy domaga się przede wszystkim zdjęcia z jego bark nadmiernych obciążeń.

Narzekania na ustrój i gospodarkę w dziedzinie ubezpieczeń trwają od szeregu lat a nasilenie datuje się od chwili kryzysu gospodarczego, który spowodował obniżenie poziomu płac pracowników. Krytyka istniejących w ubezpieczeniach stosunków doprowadziła do wydania w r. 1936 ustawy o obniżeniu wysokości składek w ubezpieczeniu emerytalnym.

Było to wprawdzie zarządzenie czasowe, ponieważ termin obowiązywania tej ustawy ustalono do końca r. 1937, ale już sam fakt wprowadzenia obniżki obudził w świecie pracowniczym nadzieję, że w roku 1938 nastąpi dalsza obniżka składek, a w najgorszym razie, że wysokość składek pozostanie niezmieniona. Tymczasem nowe rozporządzenie przekreśla nadzieje, ponieważ zamiast dalszego obniżenia składek, a przynajmniej utrzymania ich na obecnym poziomie — oczekuje ubezpieczonych od nowego roku podwyższenie składek do wysokości z okresu najlepszej koniunktury.

Jak widzimy, składki będą wysokie, a różnice w obciążeniu znaczne. Zwyżka składki dotknie w równym stopniu świat pracowniczy i pracodawców. W obecnych czasach i przy utrzymaniu obniżki świadczeń, jest to złe pociągnięcie. Wiemy przecież dobrze, że choć w sporadycznych wypadkach podnoszą się płace świata pracy, co najczęściej ma miejsce pod przymusem (arbitraże), to jednak ogół pracowników znajduje się w opłakanych warunkach. Również i pracodawcy mają swoje kłopoty częstokroć natury inwestycyjnej, co wpływa na obniżenie opłacalności przedsiębiorstw, czy zakładów.

W takim stanie rzeczy nie można się dziwić, że podwyższenie składek ubezpieczeniowych za wątpliwej wysokości świadczenia, wywołało bardzo przykre wrażenie wśród zainteresowanych.

Przed paru dniami podawaliśmy wykaz stawek o jaki zwiększone będą świadczenia dnia 1 I. 1938 na rzecz ubezpieczeń społecznych.

FELJETON NAUKOWY

Nauka — która odrywa nas od ziemi

Istnieje wiele nauk, z którymi w życiu codziennym mało się spotykamy. Zajmują one tylko szczupłą garstkę fachowców i bardzo rzadko wychodzą poza progi instytutów naukowych. Do takich niepopularnych nauk należy do pewnego stopnia astronomia. Dlatego do pewnego stopnia, że chociaż mało ludzi poświęca się tej nauce, to jednak niektóre problemy astronomiczne są często tematami rozmów. Zwykle jednak rozmowy takie prowadzą do dziwnych i mylnych wniosków o astronomii i wynikach prac astronomów, świadcząc, że nawet te bardziej interesujące zagadnienia astronomiczne są często źle rozumiane. Ponieważ obecnie na tym miejscu ukazują się felietony naukowe, omawiające w sposób popularny różne ciekawsze problemy astronomiczne, więc pozwolę sobie poświęcić parę słów samej astronomii i pracy astronomów.

W szkołach średnich dotychczas astronomii prawie że nie było. Często wiadomości o astronomii zaczynały się i kończyły na Koperniku, który „zatrzymał słońce, a poruszył ziemię". Poza szkołą z astronomią spotkać się można w pismach codziennych w formie wiadomości o rekordowych odkryciach: jakaś najszybsza mgławica, najgorętsza gwiazda, największa odległość. Najczęściej wiadomość taka przychodzi z Ameryki, gdzie w ogóle dzieją się prawie wszystkie niezwykłe rzeczy, gdzie są wielkie obserwatoria i pracują astronomowie przy pomocy nadzwyczajnych instrumentów. Często do takiej wiadomości dodaje się odpowiednie porównanie, które ma ułatwić zrozumienie wzajemnych rozmiarów, — np. jeżeli wyobrazimy sobie ziemię wielkości główki szpilki, to odpowiednio zmniejszona na odległość jest jak z Warszawy do Paryża. Porównanie takie nie zawsze spełnia swoją rolę, bo trzeba mieć niezwykle bujną wyobraźnię, żeby sobie przedstawić ziemię jako główkę szpilki, ale podnosi niezwykłość odkrycia. Na podstawie takich wiadomości łatwo wyrobić sobie fałszywe pojęcie o astronomii. Spotyka się więc ludzi, którzy twierdzą, że astronomia jest bardzo trudna i niezrozumiała, że trzeba być prawie małym geniuszem, żeby pojąć, nad czym astronomowie pracują. Zaś inni wyrażają się o astronomii z lekceważeniem: może to wszystko, co astronomie mówią, jest nieprawdą, przecież i tak nikt tego nie sprawdzi, nikt nie zmierzy odległości do gwiazd, ani nie zbada ich temperatury. Pogląd taki może tym bardziej przemawiać do przekonania, że wszyscy wiedzą, że astronomowie muszą pracować w innych warunkach, niż inni uczeni. Astronom posiadający choćby największą lunetę jest zawsze biernym widzem, który tylko patrzy lub fotografuje to, co się dzieje poza ziemią. Tymczasem w innych naukach przyrodniczych potężnym środkiem badawczym jest doświadczenie przeprowadzone zgodnie z życzeniem badacza. Można nie umieć chemii, ale jeśli się widziało laboratorium chemiczne, pełne flaszeczek, różnych naczyń i aparatów, to każdy uwierzy, że mieszając różne substancje, gotując, rozpuszczając, można dojść do odpowiednich wyników. Astronom zaś może tylko patrzeć i nie potrafi zrobić żadnego doświadczenia, ani zaćmienia słońca, ani ukazania się komety. I często ludziom się zdaje, że z samego patrzenia nie można stworzyć poważnej nauki. Astronom bada gwiazdy, słońce, księżyc. Ale przecież na te ciała patrzy również tyle ludzi i nie robią z tego nauki. W lecie opalamy się promieniami słońca, w zimie brak nam jego ciepłych promieni, wieczorami patrzymy

SPRAWY RUSKIE

Fatalne następstwa rozpolitykowania kleru grecko-kat.

O celowym i doniosłym zarządzeniu J. E. Ks. Biskupa Chomyszyna

Stanisławów 8. XI. 1937.

Przed kilku dniami ukazało się rozporządzenie J. E. Ks. Biskupa stanisławowskiego Dra Chomyszyna zabraniające duchownym gr. kat. diecezji stanisławowskiej pod sankcją dyscypliny kanonicznej należeć do świeckich stowarzyszeń, w których zarząd pochodzi z wyboru. Wyjątkiem w danym wypadku są organizacje, do których duchowny ma wstęp z urzędu, względnie, które mają na celu popieranie cerkwi i stoją pod wpływem gr. kat. kościoła. W myśl tego słusznego zarządzenia duchowny gr. kat. w diecezji stanisławowskiej nie może należeć do Proświty, Ridnej Szkoły, Łuhu i t. p., ani też do partii politycznej. Wolno natomiast księdzu być członkiem zrzeszeń finansowych, ekonomicznych, handlowych i przemysłowych na podstawie akcji czy wkładek choć nie może on wykonywać w nich bezpośrednio żadnego urzędu czy funkcji.

Celowe to i o doniosłym znaczeniu za rządzenie J. E. Ks. Biskupa Chomyszyna podyktowane głęboką troską o obniżone mocno w ostatnich czasach autorytet cerkwi i godność duchowieństwa gr. kat. odbiło się głośnym echem w prasie zwłaszcza ukraińskiej. Prasa ta, pa trząc na sprawę z szowinistycznego stanowiska rozdziera szaty, dowodząc, że rozporządzenie to wyjdzie przede wszystkim na szkodę cerkwi, gdyż duchowni, nie biorący udziału w pracach ukr. organizacji utracą wpływ i znaczenie wśród społeczeństwa.

Argumentacja powyższa nie wytrzymuje żadnej krytyki. Widać tu doskonale, iż prasa ukraińska stara się podporządkować interesom partii czy nacji, wielkie znaczenie i powołanie kościoła.

Atak zaślepionych publicystów ukraińskich na ze wszechmiar poważną osobistość J. E. Ks. Biskupa Dra Grzegorza Chomyszyna musi wzbudzić dla nich u wszystkich rzetelnie myślących katolików tylko niesmak, a najwyższe uznanie i szacunek dla Biskupa.

Zarządzenie swoje umotywował Ks. Biskup koniecznością dźwignięcia autorytetu cerkwi i podniesienia godności i wpływów stanu duchownego.

Jeśli teraz wglądniemy głębiej w istniejące wśród gr. kat. duchowieństwa stosunki, to zobaczymy tam wprost za straszające objawy, które wymagają natychmiasowej i bezwzględnej sanacji. Niższe duchowieństwo gr. kat., udzielając się społecznie w Proświtach, Łuhach, Sokiłach i t. p. brało również żywy udział w robocie politycznej, nie rzadko o charakterze wywrotowym. W wyniku tego, sądy państwowe w województwie stanisławowskim wydały ostatnio kilkadziesiąt wyroków skazujących księży gr. kat. za rozmaite zbrodnie i przestępstwa. Aby twierdzenie to nie było gołosłownym, podamy kilka przykładów, przy czym zaznaczyć należy, że są to tylko najjaskrawsze wypadki:

Ks. Josyp Wasyłyna z Rungur, pow. Kołomyja został skazany przez Sąd Okręgowy w Kołomyi za zbrodnię z art. 154 K. K. na 2 lata więzienia;

Ks. Kosewycz Włodzimierz z Rakowca, pow. Nadwórna skazany na 1 rok więzienia za zbrodnię z art. 266;

Ks. Denys Teliszczuk z Potoka pow. Rohatyn skazany kilkakrotnie za rozmaite przestępstwa;

Ks. Ambroziak Iwan z Kosmacza skazany na 1 rok więzienia z art. 264 K. K. przez Sąd Grodzki w Sołotwinie;

Ks. Durdełło Grzegorz z Chocimierza, pow. Tłumacz skazany przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie na 6 mies. więzienia za fałszerstwo dokumentów;

Ks. Kamieniecki Józef z Kosmacza skazany przez Sąd Okręgowy w Kołomyi na 3 mies. aresztu z art. 132 K. K.

Czy tak ma wyglądać propagowana przez Kościół idea chrześcijańskiej miłości bliźniego? Czy ci księża „społecznicy" pamiętają o tym, iż należy oddać cesarskie cesarzowi, a boskie Bogu? — Nie! Bielmo wściekłego szowinizmu przesłania zupełnie horyzont tym ludziom. Wspomniani księża „działacze społeczni" szkodzą nie tylko Państwu i społeczeństwu swoją działalnością, lecz podważają przede wszystkim interesy i autorytet cerkwi.

Jak bowiem można sobie wyobrazić, by ksiądz, który pospolitował się na zebraniach i posiedzeniach w Łuhach, Proświtach i kooperatywach ze swoimi owieczkami mógł być przez nie szanowany i utrzymywał należne stanowi duchownemu miejsce. Jaskrawym takim przykładem obniżania godności stanu kapłańskiego przez udział gr. kat. księży w ukraińskich stowarzyszeniach jest fakt, że dnia 30 maja b. r. w Rohatynie podczas wyborów do zarządu Filii Proświty, w wyniku istniejących pomiędzy członkami stowarzyszenia tarć na tle politycznym

rektor Małego Seminarium Duchownego w Rohatynie gr. kat. ksiądz Hawryk został z lokalu kijami wypędzony, zaś gr. kat. administratora w Cześnikach ks. Błozowskiego wyrzucono z lokalu przez okno na podwórze.

Niestety, tego rodzaju angażowanie się duchowieństwa gr. kat. ma swoje dalsze konsekwencje. Dowodem tego jest fakt

powstawania i mnożenia się w społeczeństwie ukraińskim olbrzymiej ilości rozmaitego rodzaju sekt religijnych, które mocno szkodzą jedności i potędze kościoła katolickiego.

To są owoce omijania przez gr. kat. księży swego powołania duszpasterskiego, a propagowania separatyzmu i siania nienawiści szczepowej wśród braci wyznających jedną i tę samą wiarę w dwóch obrządkach.

Z tych więc względów w imię idei Chrystusowej i, z punktu widzenia dobra kościoła zarządzenie J. E. ks. biskupa Chomyszyna należy powitać z pełnym uznaniem i nadzieją, że przyczyni się ono do wyładowania energii księży gr. kat. na niwie wyłącznie katolicko-kościelnej z pożytkiem dla wiary i społeczeństwa.

W pogoni za fortuną

W tych dniach do konserwatora cmentarza Père Lachaise zgłosił się ubogi kmiotek czeski, który przywędrował do Paryża pieszo, z worem na plecach i długim kijem pielgrzymim w ręku. Zapytany o cel przybycia (oczywiście po francusku mówić nie umiał, lecz na szczęście przygodnie na cmentarzu bawiący jeden współrodak posłużył jako tłumacz) oświadczył, że ponieważ powiedziano mu w jego wiosce, że w Paryżu umarła pewna bogaczka, która zapisała cały milion dla tego, kto zdecyduje się spędzić jeden rok na jej luksusowym grobowcu-kapliczce, przeto on postanowił zgłosić się celem spełnienia tej roli i podjęcia miliona.

Jak się okazuje, w roku 1922 jeden z dzienników umieścił — z braku materiału w sezonie ogórkowym — sensacyjną wiadomość, wedle której księżna Demidof, zmarła w tym roku, zarezerwowała w swym testamencie sumę miliona franków, przeznaczoną na wynagrodzenie osoby, która zgodziłaby się czuwać przez rok cały w jej wspaniałym grobowcu na Père Lachaise.

Sprawa ta wywołała sporo hałasu w owym czasie i była opisywana w licznych gazetach całego świata. Bezpośrednim rezultatem tego była cała lawina listów oraz liczne pielgrzymki „kandydatów" do wielkiej metropolii paryskiej, którzy dla miliona czuli się na siłach moralnych i fizycznych spędzić 366 dni w tak mało zachęcających warunkach.

I od tego czasu, mimo licznych sprostowań i zaprzeczeń, lista amatorów wydłuża się stale. Dostał się na nią także dzielny Czeszek, który przewędrował pół Europy — na zdobycie fortuny.

Niestety! W ciągu sekundy konserwator cmentarza paryskiego zburzył wspaniały zamek na lodowym zbudowany gruncie i odprawił odważnego aspiranta na milionera do prefektury celem dalszego zaopiekowania się nim.

Jakże trudno jest uciąć definitywnie skrzydła zwykłej kaczce... dziennikarskiej!

———

O doraźny zasiłek dla kolejarzy

(x) Na zgromadzeniach pracowników kolejowych, zwoływanych przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich, uchwalono postulaty wypłacenia jednorazowego zasiłku niżej i średnio uposażonym pracownikom w wysokości 100 proc. pensji miesięcznej dla obarczonych rodzinami, 75 proc. dla żonatych i 50 proc. dla samotnych.

Uchwały podreślają, że postulat ten w niczym nie narusza żądania rewizji podatku specjalnego. Zasiłek doraźny ma skompensować bodajby częściowo straty spowodowane opodatkowaniem w ub. miesiącach, pomoc w likwidacji części starych długów, względnie złagodzić potrzebę zaciągania nowych.

———

na gwiazdy i księżyc przesuwający się po niebie i wywołujący romantyczne nastroje, ale tylko astronom potrafi z patrzenia powiedzieć, jak daleko są te ciała od nas, jak są duże i co się na nich dzieje. Wydaje się to dosyć dziwnym i niezrozumiałym, a przy tym takim dalekim i nie dającym się sprawdzić. I może nawet powstać podejrzenie, że ta cała astronomia jest zbiorem dowolnych przypuszczeń i hipotez nie opartych na rzeczywistości.

Oba te poglądy i ten wyolbrzymiający astronomię i ten odnoszący się do niej nieufnie są niesłuszne. Astronomia nie jest nauką specjalnie trudną i wymagającą niezwykłych zdolności. Jest nauką żmudną, pochłaniającą wiele czasu, ale metody badawcze nie są specjalnie trudne. Metody te, dostosowane do warunków pracy, pozwalają w sposób ścisły i dokładny dochodzić do wniosków napozór nieosiągalnych. Astronom nie tylko obserwuje, bo rzeczywiście z samego patrzenia nie dużo możnaby powiedzieć, ale jeśli do obserwacji doda się prawa fizyczne i chemiczne odkryte w w ziemskich laboratoriach, to można przeniknąć wiele tajemnic wszechświata. Prawa te można zaś stosować z wielką pewnością. Siła przyciągania działająca na ziemi i tutaj dokładnie poznana, działa wszędzie i między gwiazdami i wśród mgławic, normując ruch wszystkich ciał. Różne pierwiastki istniejące na ziemi i również dokładnie zbadane znajdują się też i poza ziemią zachowując swe własności i dając możność określenia wielu cech ciał niebieskich. Nie należy jednak sądzić, że astronomia wykorzystuje tylko wyniki innych nauk. Wprawdzie astronomia często korzysta z pomocy innych nauk, ale równie często dodaje i rozszerza to, czego nie można poznać na ziemi. W ogóle współpraca astronomii i nauk pokrewnych jest bardzo ścisła i w pewnych dziedzinach zaciera się granica, gdzie kończy się astronomia a zaczyna się np. fizyka. Jeżeli zaś chodzi o stawianie nowych hipotez i przypuszczeń, to nie należy sądzić, że można je stawiać tak dowolnie. Nowe hipotezy powstają tylko jako konieczność tam, gdzie brak pewnych podstaw. Ale każda hipoteza musi się zgodzić z całym poznanym i zbadanym materiałem i jedna niezgodność wystarczy do obalenia najpiękniejszej hipotezy. I to co w astronomii jest przyjęte, to musi być pewnym bez najmniejszych wątpliwości. Pozwolę sobie przytoczyć jeden przykład: w czasie kiedy aktualną była dyskusja na temat istnienia kanałów na Marsie, które miały być dowodem istnienia rozumnych istot, zaczęto stosować zdjęcia fotograficzne do celów astronomii. I ku wielkiej radości astronomów wierzących w istnienie kanałów, okazało się, że również na wielu zdjęciach kanały są widoczne. Zdawało się, że zdjęcie fotograficzne będzie tym ostatecznym dowodem, który wszystkich przekona o istnieniu kanałów. Ale i przeciw zdjęciom fotograficznym wysunięto różne zastrzeżenia. Były to pierwsze zdjęcia, mało wyraźne, więc powiększone szczegóły nie wychodziły dostatecznie ostro, a ciemne smugi na powierzchni Marsa mogły być tylko błędami zdjęć. I wkrótce okazało się, że oczywiście w miarę ulepszania lunet i fotografii kanały na Marsie przestały być widoczne. W przyjmowaniu nowych rzeczy astronomowie są bardzo ostrożni i jeśli mimo trudnych warunków pracy zdołali zebrać pokaźną ilość wiadomości, to jest to wynikiem nie przyjętych hipotez, ale olbrzymiej pracy, jaką wykonano w ciągu wieków.

I te drobne opisy wyników prac astronomicznych, jakie się tutaj pojawiają, mają na celu podanie w sposób możliwie przystępny fragmentów tych badań, które odrywając nas od ziemi przenoszą dalej, do słońca i gwiazd i starają się dać odpowiedź zawsze ciekawemu człowiekowi na pytanie: co jest za ziemią. Będą to fakty poznane, pewne, a jeśli czasem podane bez uzasadnienia to nie dlatego, że ono nie istnieje, lecz dlatego, że nie zawsze nadaje się do popularnego przedstawienia.

ANTONI OPOLSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Ruszyliśmy z miejsca na śląskim odcinku przemysłowym

Nowy, najbardziej nowocześnie skonstruowany wielki piec, nowy poziom w kopalni, nowe urządzenia na powierzchni, nowe baterie w ogromnej koksowni — oto przyczyny wiary w normalny rozwój naszego przemysłu.

Las dymiących kominów, ogromne hale fabryczne, tętniące hukiem maszyn, zapełnione robotnikami z gorączką pracy w oczach, kopalnie, wyrzucające z czeluści ziemi masy węgla — to Śląsk, który powoli zaczyna odczuwać swe „wyjście z kryzysu“.

Nie w każdym punkcie śląskiego organizmu gospodarczego jest już dobrze. Do niedawna brak tam było koniecznych inwestycyj, do niedawna zakłady przemysłowe „zjadały“ swoją substancję, nie dostając w zamian nowego pokarmu. Ale jest już lepiej. Już coś się ruszyło, już przemysł śląski wyszedł z impasu, spoglądając zdobywczym okiem na inne ziemie Rzeczypospolitej, gdzie tak wiele ma do zrobienia.

Minister przemysłu i handlu, p. Antoni Roman, przez dwa dni bawił na Górnym Śląsku. Przez dwa dni, w pierwszym tygodniu listopada, dokonywał przeglądu najnowszych inwestycyj przemysłowych, odbywał szereg konferencyj, żywo interesując się tym, co w przemyśle śląskim w ostatnim okresie czasu zdziałano.

Więc najpierw ogromna koksownia Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, wytwarzająca 24% śląskiej produkcji koksu. Potem uroczyste przejęcie świeżo wykończonego, najbardziej nowoczesnego wielkiego pieca na Hucie Piłsudski.

To znów fabryka związków azotowych w Chorzowie. A potem w Michałkowicach poświęcenie nowego poziomu na kopalni Michał, poziomu, położonego na 540 mtr. pod ziemią i zapewniającego kopalni produkcję na dalszych lat kilkadziesiąt.

Albo inna kopalnia w zakładach „Godulli“ i prace inwestycyjne, prowadzone na poziomie 614 mtr. pod ziemią.

A potem zwiedzanie Huty „Baildona“. Potężna, imponująca stalownia, rozbudowujące się ciągle zakłady mechaniczne...

Zwiedzanie tych wszystkich zakładów przemysłowych przeplatane było ciągłymi konferencjami i naradami. Problem inwestycyj w przemyśle wysuwał się tu oczywiście na plan pierwszy. Były na Śląsku zakłady przemysłowe, które inwestowały w okresie kryzysu i na warunkach kryzysowych. Te oczywiście, z chwilą poprawy koniunktury, znalazły się w sytuacji najlepszej i pełną parą mogły ruszyć do zwiększenia swej produkcji. Inne przedsiębiorstwa, które tego, z takich czy innych przyczyn, nie czyniły, dziś — w okresie znacznie lepszym — muszą inwestować już w innych warunkach, a jednocześnie z pośpiechem, aby nadrobić stracony czas.

„Chcąc, wierząc i pracując — możemy wiele osiągnąć“ — mówił minister przemysłu i handlu do przedstawicieli śląskiego życia gospodarczego. A jeśli się zważy, że problem dobrego stanu i rozbudowy naszego przemysłu na Śląsku niewątpliwie najściślej się wiąże z możliwościami szybkiego uprzemysłowienia innych połaci kraju — to stwierdzić trzeba, że praca Śląska nie jest tylko niezbędnym warunkiem lokalnej poprawy gospodarczej, ale i jednym z najgłówniejszych elementów naprawienia struktury gospodarczej całej Polski.

W okresie powstawania Centralnego Okręgu Przemysłowego, w czasie gdy na jego terenach — jak grzyby po deszczu — wyrastają nowe fabryki, ekspansja przemysłu śląskiego w tym właśnie kierunku jest nie tylko korzystna dla śląskich zakładów przemysłowych, ale i niezbędna dla Okręgu Centralnego. Oczywistym warunkiem tej ekspansji jest doprowadzenie przemysłu Górnego Śląska do jego pełnej zdolności produkcyjnej przez odrobienie straconych okresów inwestowania.

Tak niedawno jeszcze cała Polska z głębokim niepokojem patrzyła na spadający ciągle poziom produkcji i zatrudnienia w przemyśle śląskim. Dziś, na szczęście, sytuacja się zmieniła. Krzywa, ilustrująca stan naszego życia gospodarczego idzie w górę. Podnosi się wydajność śląskich hut i kopalni. Ale to obowiązuje... Obowiązuje do odrobienia zaległości inwestycyjnych. Do podniesienia przemysłu na właściwy poziom.

Kos.

Z obrad sekcji handlowej
Izby Przem.-Handlowej we Lwowie

Pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Juliana Schayera odbyło się posiedzenie Sekcji handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

Przedmiotem obrad Sekcji była sprawa ulg dla przedsiębiorstw handlowych w wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1938. W wyniku dyskusji uchwalono zgłosić szereg wniosków w tej mierze ze szczególnym uwzględnieniem ulg dla handlu drobnego, skupu zawodowego oraz przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego.

W związku z zamierzonym wystąpieniem Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej we Lwowie w sprawie ograniczenia miejsc sprzedaży zwierząt gospodarczych, Sekcja wypowiedziała się w tym kierunku, że wprowadzenie tego rodzaju ograniczeń w obecnej chwili, nie jest na czasie.

Z dalszych spraw Sekcja uchwaliła wnioski przedłożone przez Biuro Izby w sprawie ustawowego unormowania nazw poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw wchodzących w zakres koncesjonowanego przemysłu gospodniego.

W końcu Sekcja zajęła się sprawą fabrykacji torebek papierowych przez hurtowników papieru.

———

Zjazd kupiectwa branży żelaznej

W ramach Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego Stowarzyszenie Kupców Polskich organizuje pierwszy Zjazd Kupiectwa Branży Żelaznej z terenu dziewięciu województw centralnych i wschodnich. Celem Zjazdu ma być wzmocnienie kontaktów pomiędzy poszczególnymi placówkami tej branży, naogół jeszcze słabo reprezentowanej na terenie b. zaboru rosyjskiego przez kupców chrześcijan, przez nawiązanie bezpośrednich stosunków z przemysłem żelaznym, który inicjatywę zwołania Zjazdu powitał bardzo przychylnie.

Zjazdowi będzie przewodniczył dyrektor Włodzimierz Horodyński (firma „Elibor“). Na Zjeździe utworzone zostanie Zjednoczenie Kupców Branży Żelaznej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich. Referat o programie prac Zjednoczenia i o aktualnych bolączkach branży żelaznej wygłosi na Zjeździe p. mgr. Tadeusz Fabiani.

Zjazd przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia chrześcijańskiego kupiectwa branży żelaznej, do nawiązania przezeń bliższych kontaktów zarówno z wielkim jak i średnim przemysłem w tej branży, słowem — winien być dalszym krokiem naprzód w akcji wzmacniania kupiectwa polskiego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 90.43 — 90.00, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 i pół — 5.25, floreny holenderskie 294.22 — 292.50, franki francuskie 18.24 — 17.74, franki szwajcarskie 123.10 — 122.30, funty angielskie 26.57 — 26.41, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.30 — 16.50, korony duńskie 118.54 — 117.70, korony norweskie 133.43 — 132.45, korony szwedzkie 136.98 — 136.00, liry włoskie 11.74 — 11.20, marki niemieckie 118.00 — 115.00, szylingi austriackie 98.50 — 97.50, marki niemieckie srebrne 121.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

AKCJE

Bank Polski 107.25 — 106.25 — 107.50, Węgiel 23.63 — 23.50, Lilpop 51.50, Starachowice 31.00 — 30.75.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 90.25 — 90.43 — 90.07, Berlin — 212.54 — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.50 — 294.22 — 292.78, Kopenhaga 118.54 — 117.96, Londyn 26.50 — 26.57 — 26.43, N. Jork czeki 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, Oslo 133.43 — 132.77, Paryż 18.04 — 18.24 — 17.84, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, — Sztokholm 136.65 — 136.98 — 136.22, Zurych 122.80 — 123.10 — 122.50, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.94 — 27.74, — Helsinki 11.74 — 11.68, Montreal 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Tel. Aviv 26.57 — 26.43.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Na ogół ceny niezmienione.

Tendencja dla zbóż chlebowych skłania się w dalszym ciągu ku zwyżce, poza tym utrzymana, usposobienie spokojne.

MADELON LULOFS 21

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Szli przez las milcząc, nie wiedzieli jak daleko. Nie wiedzieli też ani dokąd ani poco idą.

Wędrowali przez obcy kraj, niosąc na głowach tobołki z dobytkiem. Gdzie ścieżka była kamienista, tam ranili sobie nogi do żywego ciała. W kilku miejscach ścieżka zarosła była kolczastymi pędami rotangu, które podrapały im skórę do krwi.

Ruki szedł obok Karminy, niosąc jej węzełek.

Raz poskarżyła się:

— Pić mi się chce...

Poszukał w swym worku pomarańczy, którą jej podał.

Innym razem powiedziała:

— Chcę do domu...

Ale na to nic jej nie odrzekł.

Tego popołudnia doszli do rzeki, na której nie było mostu, tylko prom. Ale prom był nieczynny, bo rzeka wezbrała wskutek ulewnych deszczów w górach. Z hukiem pienił się Bandir między wysokimi, zadrzewionymi brzegami, unosząc w szalonym pędzie kawałki drzewa, pale, gałęzie i całe pnie pizangowe, wyrwane wirem brązowej wody.

Nad rzeką przenocowali. Dziwny to był obóz. Kto miał matę, rozpostarł ją na ziemi i kładł się na niej. Inni spali, przykucnąwszy na ziemi... Przedtem wykąpali swe ciała ostrożnie, przy brzegu, czerpiąc wodę z rozszalałej rzeki blaszanymi puszkami od konserw i wiadrami. Niektórzy zwrócili się potem twarzą do Mekki i oddali cześć Allachowi. Zrazu stojąc w pokorze, z twarzą zasłoniętą rękami, potem oddając pokłon i padając na kolana, aby ucałować ziemię, która zapewne i tu stworzona była przez Allacha...

Nazajutrz około południa prom przewiózł ich przez spokojną już rzekę na drugi brzeg.

W długich szeregach kucali nowi kulisi kontraktowi przed małym budynkiem administracyjnym, wznoszącym się na skraju plantacji. Siedzieli w kucki i czekali. W ciepłej, ciężkiej ciszy dnia milczenie ich ciążyło jeszcze dotkliwiej. Od czasu do czasu spoglądali spode łba, ukradkiem, ku małej, drewnianej budzie, a potem wzrok ich przesuwał się po długim szeregu zamkniętych w sobie, czekających twarzach towarzyszy.

Z domku dochodziły ich jakieś odgłosy: krótkie, gwałtowne, budzące trwogę. Był to głos Europejczyka, gniewnie łającego malajskiego pisarza. Słychać było, jak z hukiem zatrzasnęły się ciężkie drzwi żelaznej kasy. Deska spadła z trzaskiem ze stołu na podłogę, a potem znów odezwał się donośny i rozkazujący głos, który czegoś żądał.

Kulisom zdawało się, że całe nieznane niebezpieczeństwo, całe groźne, nowe, obce życie skupia się tam, za tymi cienkimi, drewnianymi ścianami budynku administracyjnego i że stamtąd wymyka się przez otwarte okna i drzwi na słoneczne, spokojne południe tropikalnego dnia.

Za nowoprzybyłymi kulisami wznosił się las: wysokie, smukłe drzewa, z których od czasu spadał powoli na ziemię wielki liść. Kwoka grzebała w butwiejącym listowiu, szukając robaków i małych żabek dla swych piskląt. Pies leżał na progu przed kantorem. Drzemał, we śnie strzygąc czasem jednym uchem. Woźny kantoru siedział oparty o pal i patrzył przed siebie, obojętnie i sennie.

Cicha groza, ukryta w budynku, raptem ożywiła się i wzrosła. Przy oknie ukazał się Europejczyk. Wypełnił je całe swoją krępą postacią, grubą, czerwoną, nalaną twarzą, szerokimi, białymi ramionami i ciężkim, okrągłym brzuchem, który sięgał aż poza parapet.

— Mandur besar, — krzyknął.

Kulisi skurczyli się, przywarowali przed siłą, jaka promieniowała z tego Europejczyka.

— Saja, tuwan besar... — Skwapliwie, bezszelestnie przysunął się do okna główny dozorca, przybyły skądś z za budynku.

— Przejrzyjno razem z pisarzem rzeczy tych nowych ludzi.

— Saja Tuwan besar.

Postać w oknie zniknęła, a na jej miejsce ukazała się mała, zgrabna osóbka malajskiego pisarza. Pisarz zaczął wypytywać kulisów o ich imiona i miejsca rodzinne. Zwracał się do każdego po kolei. Monotonnie padały zawsze te same pytania, na które w odpowiedzi odzywały się coraz to inne nazwy.

— Jak się nazywasz?

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

10 listopada 1937

Środa
Andrzeja
Jutro: Marcina
Wschód słońca 6'47
Zachód „ 15'52

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

TEATR WIELKI

Środa, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Manon" — opera.

Czwartek, dnia 11 b. m. godz. 8 wiecz. Uroczysta Akademia — „Warszawianka". Abonament nieważny.

Piątek, dnia 12 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — abonament 4 — ceny zniżone.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 10 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Gdzie diabeł nie może..." — ceny zniżone.

Czwartek, dnia 11 b. m. godz. 7 wiecz. Uroczystość Święta Niepodległości — przedstawienie dla bezrobotnych.

Piątek, dnia 12 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ceny zniżone — abonament 5.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Parada Warszawy" i „Janosik".
ATLANTIC: „Halka" z udziałem Ewy Turskiej-Bandrowskiej i Ladisa Kiepury.
CASINO: „Gdy kwitną bzy" (Maytime) z Jeanette Mac Donald.
CHIMERA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
EUROPA: „Ich stu i ona jedna" (w gł. roli Deanna Durbin).
GLORIA: 1) „Zemsta Jana Ellmana", 2) „Wesoła rozwódka".
GRAŻYNA: „Szesnastolatka" z Lil Dagover.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Detektyw z Honolulu" i „Niezapomniana symfonia".
METRO: „Szarża lekkiej brygady".
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Skłamałam" (w gł. rolach Bodo, Smosarska).
PAX: „Pieśń miłości" z Kiepurą.
RAJ: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Kariera panny Joanny".
STYLOWY: „Piętro wyżej" i rewia Ściwiarskiego.
SWIT: „Na zgliszczach szczęścia" i „Krew na morzu".
TON: „Trafalgar".
UCIECHA: „Cygańskie dziewczę" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„REN" — piękne zdjęcia z natury i widoki starożytnych zamków.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— TEATR WIELKI, jutro o 8-mej wiecz. wystąpi z uroczystością obchodu XIX-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. Na program złożą się: przemówienie posła dra Bronisława Wojciechowskiego, utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry lwow. filharmonii pod dyr. dra Adama Sołtysa, pieśni w wykonaniu Marii Kaupe, artystki opery warsz. i deklamacja wygłoszona przez dyr. Janusza Warneckiego. W drugiej części programu zostanie odegrana pieśń z 1831 r. Wyspiańskiego — „Warszawianka" w inscenizacji i reżys. Henryka Szletyńskiego, w obsadzie pp.: Tymowska (Maria), Górska (Anna), Bielicka, Ostoja-Staszewski (Chłopicki), Machalski (Wiarus), Borowski (młody oficer), Kalinowski, Kępka-Bajerski, Szalawski, Zintel. Nowa oprawa dekoracyjna Mieczysława Różańskiego. Abonamenty nieważne.

— TEATR ROZMAITOŚCI w czwartek, 11 b. m. o 7-mej wiecz dla uczczenia dnia Święta Niepodległości, daje przedstawienie składane, ofiarowane przez dyrekcję Teatrów bezpłatnie dla rzesz robotniczych i bezrobotnych m. Lwowa. Na program złożą się: okolicznościowe przemówienie, deklamacje, pieśni, tańce i skecz p. t. „Niesforny szofer" w wykonaniu artystów teatrów miejskich pp.: Bielickiej, Kruszelnickiej, Pitołajówny, dyr. Warneckiego, Mierzejewskiego, Borowego Baryki, Nieprzewskiego. Abonamenty nieważne.

— „GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE..." kapitalnie wesoła komedia Niewiarowicza ukaże się dziś wieczorem w Teatrze Rozm. na 25-tym przedstawieniu w premierowej obsadzie pp.: Paszkowska, Kalinowski, Leliwa, Draczewska. Ceny zniżone — abonament. 1.

— „JUTRO NIEDZIELA" w Teatrze W. i „Żabusia" w Teatrze Rozm. — na ostatnich przedstawieniach — po cenach zniżonych, dane będą w piątek o 7.30 wiecz. w aktorskiej obsadzie premierowej. Ważne abonementy, oraz akadem. zniżki.

— „W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ", urocza bajka dla dzieci Wilhelma Raorta, grana na dotychczasowych przedstawieniach przy zapełnionej widowni naszą najmłodszą publicznością, zostanie powtórzona w najbliższą niedzielę w Teatrze W. na poranku o 12-tej po cenach najniższych.

— OPERA — TEATR WIELKI. Dziś przepiękna opera Masseneta „Manon" w koncertowym wykonaniu: p. Marii Karwowskiej, primadonny opery warsz., która swymi występami w Polsce, Łotwie i Ameryce, wzbudziła wielki entuzjazm dla swej sztuki, wspaniałego tenora p. Janusza Popławskiego, laureata Konkursu radiowego, p. Stefana Romanowskiego, wykonawcy głównej roli barytonowej. W roli ojca wystąpi świetny basista p. Roman Wraga. Operę prowadzi doskonały kapelmistrz p. Józef Lehrer, reżyseruje p. A. Ułuchanow. 14 b. m. będzie odegrany „Eug. Onegin" i 16 b. m. „Cyrulik sewilski". Obie te opery poprowadzi znakomity kapelmistrz W. Bierdiajew z występami wyżej wymienionych śpiewaków i Zenona Dolnickiego. Bilety w kasach teatru W. i w składzie nut G. Seyfartha, Akademicka l. 6.

— „O WALGIERZU UDAŁYM". Powieść Żeromskiego o „Walgierzu Udałym" — to odzwierciedlenie konfliktu między wybujałym indywidualizmem a racją stanu, to obraz świetnej, przebujnej przeszłości, powieść o twardej nauce niewoli i cudownym ocaleniu. Utwór ten — w opracowaniu radiofonicznym Jana Zyndrama — wystawiony będzie w Lw. Teatrze Wyobraźni w przeddzień Święta Niepodległości, w środę o 18.30. W realizacji słuchowiska wezmą udział najlepsze siły aktorskie.

— „ŚLADAMI MYŚLI PROF. TWARDOWSKIEGO" Prof. Kazimierz Twardowski, jeden z twórców polskiej myśli filozoficznej, stworzył w murach lwowskiej wszechnicy kuźnię tej myśli. Uczniowie jego, rozsiani dziś po całej Polsce, kontynuują dzieło swego mistrza, którego prace są wzorem jasnej, logicznej konstrukcji myślowej. Polskie Radio, które poświęciło działalności znakomitego uczonego cykl prelekcji, nadaje dziś, o 19.35, odczyt Dr Danieli Gromskiej „O egoizmie".

— **BACZNOŚĆ OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY!** Zbiórka 11 b. m. punktualnie o 9-tej na pl. Św. Zofii, po czym odmarsz na Mszę polową przy ul. Pełczyńskiej. Obecność bezwzględnie obowiązująca.

— **ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ** wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w obchodzie Święta Niepodległości. Zbiórka 11 b. m. o 8, przed lokalem Związku, Rynek 34. Wszyscy członkowie winni mieć w klapie płaszcza rozetę biało czerwoną. W niedzielę, 14 b. m. o 10.30 odbędzie się uroczysty poranek Święta Niepodległości w sali Gwiazdy, Franciszkańska 7, na którym przemówienie wygłosi wiceprezes Oddziału lwowskiego, radca M. Dzjędzielewicz.

— **ZARZĄD STOW. UCZESTNIKÓW BITWY POD ZADWÓRZEM** wzywa Zadwórzaków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach Święta Niepodległości 11 b. m. Zbiórka obowiązkowa o 8 rano przed lokalem Związku, Rynek 34.

— **RADA ZAWIAD. ZW. OBROŃCÓW LWOWA** z listopada 1918, wzywa wszystkich Obrońców Lwowa do wzięcia udziału w uroczystościach dla uczczenia Święta Niepodległości 11 b. m.

Zbiórka w lokalu Związku, Rutowskiego 11 — o 8.45, skąd odmarsz na ul. Pełczyńską w celu wzięcia udziału w uroczystej Mszy św. i dekoracji sztandaru P. O. W. Lwowskiego Krzyżem Obrony Lwowa, po czym udział w defiladzie.

— **ZARZĄD KOŁA ZW. PEOWIAKÓW** we Lwowie zawiadamia,, że 10 b. m. o 18-tej w sali Zw. Pocztowców, Japońska 9, odbędzie się dla członków organizacji i ich rodzin odczyt ob. rtm. A. Rapackiego: „Rola P. O. W. w obronie Lwowa". Po odczycie koleżeńska herbatka. 11 b. m. zbiórka w lokalu organizacyjnym, Wiszniowieckich 4, o 8.50, po czym o 9-tej wymarsz z pocztem sztandarowym na ul. Pełczyńską, gdzie po nabożeństwie dekoracja sztandaru P. O. W. Krzyżem Obrony Lwowa.

— **AKADEMIA - WIECZORNICA W KOM. ZW. STRZELECKIEGO** dla uczczenia 19-tej rocznicy odzyskania Niepodległości, odbędzie się 13 b. m. w wielkiej remizie tramwajowej, ul. Gródecka, o 17.30. Uroczystość będzie miała charakter manifestacji młodzieży polskiej, zrzeszonej w Zw. Strzel., harcerstwa, hufców P. W. młodzieży rękodzielniczej, szkół zawodowych i t. d. Po części artystycznej, którą wypełnią produkcje artystów i artystek, oraz baletu Teatru Miejskiego, nastąpi wieczornica ludowa. Wstęp bezpłatny.

— **W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI,** dziś o 20, nadana zostanie transmisja z uroczystości na ulicach stolicy: — zbiórki organizacji społecznych na Placu Marsz. Piłsudskiego oraz fragment uroczystego pochodu, który uda się z Placu Marszałka na ulicę Moniuszki, gdzie zamieszkał Komendant po powrocie do kraju z twierdzy magdeburskiej. Tegoż dnia w ramach „audycji dla wszystkich" o 12.30 zorganizowana została audycja słowno-muzyczna — „Młodzież a wojsko". — O 19.00 odczytana będzie scena p. t. „Ranek 12 listopada 1918 roku" z powieści Z. Kisielewskiego „Dni listopadowe".

ZJAZD KOLEŻEŃSKI B. CZŁONKÓW KOMPANII STUDENCKIEJ P. O. W. we Lwowie, odbył się 31. X. we Lwowie.

Zjazd rozpoczął się zbiórką w lokalu P. O. W., w Domu Emigracyjnym przy ul. Wiśniowieckich — skąd zebrani udali się do kościoła św. Elżbiety, gdzie wysłuchali nabożeństwa za Poległych w Obronie Lwowa. W godzinach popołudniowych, uczestnicy zjazdu uczcili na cmentarzu Obrońców Lwowa pamięć 28-miu poległych i zmarłych kolegów; a u stóp ołtarza w Kaplicy Obrońców Lwowa złożyli wieniec.

Po południu obradował zjazd w lokalu P. O. W. Obradom przewodniczył b. Komendant Kompanii Inż. Jerzy Dreszer. Uchwalono rezolucję i szereg wniosków w sprawach objętych referatem mgra Smereka. — Wykonanie uchwał poruczono Komitetowi Wykonawczemu, w skład którego weszli wybrani przez aklamację: Przewodniczący: Inż. Jerzy Dreszer. Zastępcy: mjr. Romuald Majewski i mgr. Mieczysław Smerek. Członkowie: Dr Władysław Augustyn, prof. Franciszek Jednoróg, kpt. dypl. Stanisław Kuniczak, Andrzej Ligęza, Inż. Jerzy Liwiński, mjr. dypl. Henryk Piątkowski.

Z sali sądowej

Echa sądowe wielkiej afery leśnej w powiecie dobromilskim

(Zp) W dniu dzisiejszym w Sądzie Apelacyjnym przed przewodn. s. s. a. Jaroszyńskim znalazła się sensacyjna sprawa nadużyć leśnych w powiecie dobromilskim, za które zostali skazani przez Sąd Okręgowy w Przemyślu: Jan Kaczorowski na 2 lata więzienia, Józef Markus Kornhauser na 3 lata więzienia, Chaskiel Wolf, Strel i Henryk Guttlos na karę po 1 roku więzienia i po 800 zł. grzywny, Markus Wenig na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Herman Sternheim na lat 3 więzienia z umorzeniem 6 miesięcy na mocy amnestii, inni po kilka miesięcy więzienia.

Trybunał w dniu dzisiejszym rozpoczął odczytywanie aktów.

Oskarża prok. Saraniecki, bronią adw. dr Aleksandrowicz, dr Gelb, dr Landau, dr Matkowski, dr Pieracki, dr Schapira, dr Weiss i dr Weinhaus.

Skazanie wywiadowcy P. P.

(Zp) Trybunał Sądu Apelacyjnego rozpatrywał sprawę Augusta Poniatowskiego wywiadowcy z Zaleszczyk, skazanego przez Sąd Okręgowy za pobicie strażaka na 6 mies. z zawieszeniem.

Po przeprowadzeniu dowodu prawdy, Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu I-szej instancji.

W niesamowitym zajściu
jedna osoba zabita, druga ciężko ranna

(a) Powiatowa Komenda P. P. otrzymała w dniu wczorajszym wiadomość o niesamowitym zajściu, jakie wydarzyło się w Dobrzanach, w powiecie lwowskim. Gospodarz tamtejszy, Iwan Fitio, liczący 27 lat, zaręczył się z Rozalią Markówną i gdy przybył wczoraj do jej mieszkania, na bliżej nieznanym tle popadł w sprzeczkę z bratem narzeczonej, Hryńkiem, liczącym 30 lat. W czasie sprzeczki, która rosła z każdą chwilą, Fitio wydobył rewolwer i strzelił do Hryńka Marka, raniąc go ciężko w głowę.

Gdy ciężko ranny usunął się na podłogę, siostra jego poczęła czynić sprawcy wyrzuty i wówczas Fitio strzelił do narzeczonej, którą śmiertelny strzał położył na miejscu.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu Fitio podążył na posterunek i oddał się w ręce policji. Ranny Hryńko Marek w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego we Lwowie.

Wyrok w procesie Rudrofa

(Zp) W dniu dzisiejszym został ogłoszony wyrok, mocą którego zniesiono wyrok I-szej instancji, skazujący Rudrofa na 4 i pół miliona grzywny i 6 mies. aresztu i wymierzono Rudrofowi grzywnę 1,561,335.70 zł.

Ponadto skazano Rudrofa na 234,180.42 zł. kosztów sądowych za wszystkie instancje.

Proces bojowców O. U. N.

(Zp) Przed trybunałem przysięgłych stanęli dziś członkowie O. U. N., a to: Mikołaj Futujma, Paweł Choma, Miron Hajduk, Mirosław Cion, Bohdan Copoka i Bohdan Konachowicz, oskarżeni o zbrodnię zdrady stanu, dokonaną przez działalność w tej organizacji.

Akt prokuratorski opiera się na następujących faktach:

W dniu 4 maja b. r. na drodze między Chodorowem, a Mianowicami, posterunkowy P. P. Gołko przytrzymał dwóch osobników, a mianowicie: Bohdana Konachowicza i Piotra Fedynę. Przy rewidowaniu obu, znalazł w kieszeni Konachowicza portmonetkę, w której znajdowała się kartka z wypisanym dekalogiem O. U. N.

Konachowicz twierdził zrazu, że portmonetkę wraz z owym „dekalogiem" znalazł po drodze. Następnie zmienił swe zeznania i podał, iż dostał katalog od Pawła Chomy, przez którego został wciągnięty do O. U. N. wraz z Mirosławem Cioną, Bohdanem Capokiem, którzy w marcu br. na ręce Mikołaja Futujmy złożyli przysięgę organizacyjną przy sposobności prób przedstawienia sztuki „Oj ne chody Hryciu".

Na rozprawie dzisiejszej zeznania swe złożył tylko oskarżony Konachowicz.

Rozprawa trwa

W XIX-tą rocznicę Odzyskania Niepodległości

Na murach miasta rozlepiono odezwy następującej treści:

OBYWATELE!

W dniu 11 listopada Naród polski będzie święcił rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego.

W dniu tym uczcimy wspomnienie wielkiego dnia z przed 19-tu lat, kiedy z oparów krwi i gruzów wojennych wystąpiło na widownię świata, niepodległe Państwo Polskie.

Dzień zmartwychwstania Polski jest największą datą naszych dziejów na przestrzeni wieków. Po długiej niewoli zapoczątkował on nowy okres tysiącletniej historii Polski. Ziścił marzenia kilku pokoleń, które przelewały krew i ponosiły największe ofiary dla urzeczywistnienia tego, co oblekło się w kształt rzeczywistości w pamiętnym listopadzie 1918 r.

W dniu święta państwowego całe społeczeństwo polskie da wyraz radosnym uczuciom z powodu odzyskania niepodległości i złoży wdzięczny hołd pamięci Wielkiego Marszałka, który geniuszem swoim wskrzesił Ojczyznę.

Mieszkańcy Lwowa!

Uczcijcie godnie wielką rocznicę państwową przez wzięcie masowego udziału w uroczystościach. Komitet zwraca się do wszystkich mieszkańców Lwowa z gorącym apelem, by w dniach 10 i 11 listopada przybrali domy flagami o barwach narodowych, emblematami, festonami i t. p., oraz ozdobili okna nalepkami, z których dochód przeznaczony jest na F. O. N.

We Lwowie, dnia 6 listopada 1937.

Komitet honorowy:

Dr Alfred Biłyk, wojewoda lwowski; Ks. dr Bolesław Twardowski, Arcybiskup Metropolita lwowski obrz. łać.; Ks. dr Józef Teodorowicz, Arcybiskup lwowski obrz. orm.; gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, Inspektor Armii; dr Stanisław Ostrowski, prezydent miasta; Dębicki Stanisław, prezes Sądu Apelacyjnego; dr Tadeusz Kupczyński, kurator Okr. Szkoln. Lwowsk.; dr Stanisław Kulczyński, rektor U. J. K.; dr Adolf Joszt. rektor Politechniki; dr Kazimierz Szczudłowski, rektor Akademi Med. Wet.; dr Henryk Korowicz, rektor Akad. Handlu Zagr.; sen. Wojciech hr. Gołuchowski, prezes Federacji Z. O. O.; gen. dyw. ss. Władysław Jędrzejewski.

Komitet Wykonawczy:

Przewodniczący: gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, dca O. K. VI; zast. przew.: dr Jan Weryński, wiceprezydent miasta; Wiktor Chajes, wiceprezydent miasta; dr Bronisław Wojciechowski, prezes Okr. Zw. Leg.; mjr. s. s. Józef Klink, wiceprezes Zw. Obr. Lwowa; dr Wawrzyniec Typrowicz, prezes Zw. P. O. W.; dr Józef Brzeski, przewodn. Polsk. Klubu Radzieckiego. Skarbnik: Leonard Makowski, dyr. G. K. O. Sekretarz: mgr. Kazimierz Lachowicz.

Sekcja organizacyjno - obchodowa:

Przewodn.: Franciszek Irzyk, wicepr. miasta, zast. przew.: inż. Marian Żerebocki, Walery Włodzimirski, Kazimierz Szpaczyński, Henryk Stawniczy. Sekretarz: dr Stanisław Rachwał.

Sekcja propagandowo-prasowa:

Przewodn.: red. Bronisław Laskownicki, prezes Synd. Dziennikarzy; zast. przewodn.: red. Edward Kozłowski, red. Władysław Szenderowicz, dr Zdzisław Stahl. Sekr.: dr St. Kupczyński.

Sekcja finansowa:

Przewodn.: dr Stefan Uhma, dyr. M. K. K. O. Zast. przewodn.: dyr. Michał Baczyński. — Sekretarz: dr Tadeusz Pisarik.

Sekcja nalepkowa:

Przewodn.: Kazimierz Bogdanowicz Zast. przew.: mjr. Ludwik Łabęcki. Sekretarz: Jan Keler.

Członkowie Komitetu Obywatelskiego:

Antoniewicz Jan, Bartlowa Maria, Bartosiński Jan, dr Bechmetiuk Izydor, dyr. Braha Alfred, Błażewski Henryk Boczar Wiktor, rtm. Burnatowicz Kazimierz, dr Bryk Iwan, pos. Celewicz Włodzimierz, dr Chelińska Maria, kpt. Chędyński Stanisław, ppłk Chodźko-Zajko Jan, dr Chrapływyj Eugeniusz, Czarnecki Stefan, sen. Decykiewicz Włodzimierz, Degenstück Zygmunt, mjr. Domoń Ludwik, Dzięgdzielewicz Marian, ks. prał. Dziurzyński Kazimierz, mgr. Ehrbar Antoni, dr Ettinger Wilhelm, Finkelstein Adolf, dr Freund Lewi, Grucowa Helena, dr Grüss Bernard, Grząska Józef, Guzecki Michał, Hescheles Henryk, Hodbot Alfred, mjr. Hornberger Józef, dr Jacheskel Lewi, Jaworska Alicja, Jaworek Tomasz, Kiełb Zygmunt, Kiełbiński Władysław, Kedryn Iwan, Kłucznikowa Pelagia, Kozakiewicz Michał, inż. Kozłowski Stanisław, kpt. Kowalski Tadeusz, Kraus Jakub, inż. Krykiewicz Marian, mjr. Krynicki Włodzimierz, Kwiatkowski Stefan, Kwaśniewski Mikołaj, Laskownicki Janusz, dr Matkowski Andrzej, Mazanowska Wanda, mgr. Mościński, Gerard, inż. Mudra Julian, wicemarsz. Mudryj Wasyl, Muszyński Zbigniew, Müllerowa Helena, ks. Narko Filoteusz, Nędzowska Zofia, dr Nowicki Witold, Ocharski Kazimierz, Ostrowska Kamila, Pakosz Antoni, Pańczak Władysław, dr Parnas Józef, mgr. Pawluk Mieczysław, Pfau Jan K[illegible]y, Petry Juliusz, Polakowa Emilia, płk. Pieniążek Władysław, dr Poratyński Jan, inż. Pordes Bernard, Porembalski Stanisław, Przeździecka Wanda, Radzikiewicz Włodzimierz, Rakowa Zofia, Reiss Zygmunt, sen. dr Ringel Michał, Rogowski Jan, inż. Rubczyński Władysław, dr Rucker Zygmunt, inż. Rusin Jan, dr Schlafenberg Henryk, dr Schmorak Emil, dr Schmidt Stanisław, Scholtz Juliusz, kpt. Schramm Jan, dr Seifert Teofil, Semkowicz Jan, inż. Serafin Stanisław, ks. dr Ślipyj Józef, Smerek Aleksander, Sobolta Wanda, pos. dr Sommerstein Emil, dr Sokal Rubin, Sołowijowa Halina, dr Sołtys Adam, Stankiewicz Franciszek, Starzewski Stanisław, Stawski Tadeusz, Stobiecki Józef, Sudhoff Jan, Süsser Henryk, Szandrowski Karol, ks. dr Szydelski Szczepan, Świstelnicki Władysław, Tepa Jerzy, Tyklowa Zofia, red. Tyktor Iwan, inż. Tyrowicz Tadeusz, Warnecki Janusz, pos. Wełykanowicz Dymitr, dr Węgrzynowski Lesław, płk. Wielgut Franciszek, pos. Witwicki Iwan, Zachariasiewicz Stanisław, mjr. Zemanek Stanisław, Zgórska Jadwiga, Ziff Bernard, dr Zirler Izydor.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr Matoga Witold z małżonką, radca Minist. — Bukareszt, Doschot Cecylia, wł. dóbr — Jasionów, Dr Bystrzycki Kazimierz prokurent — Warszawa, Dr. Jedlin Abisch. kupiec — Tel-Aviv, Filipsthal Feliks, przemysłowiec — Berlin, Nehring Stanisław, inżynier — Warszawa, Sabinowicz Stefan, Mgr. farmac. — Warszawa, Bank Mozes, przemysłowiec — Nowy-York, Kowalski Czesław, inżynier — Borysław, Rokicki Józef, pułkown. — Lublin, Łysakowski Władysław, kapitan — Warszawa,, Zbyszewski Alfons, inżynier — Katowice, Schmidt Józef, dyr. kopalni — Brzozów, Wartanowicz Józef z małżonką, wł. dóbr — Dźwiniacz, Łucki Jerzy, major W. P. — Łuck, Rottenberg Józef, kupiec — Brody, Janicki Zdzisław, notariusz — Buczacz, Morgenstern Kalman, prokurent — Warszawa, Krol Adolf, korespondent — Gdynia, Maciejewski Antoni, urzędnik — Warszawa, Dr Dąbrowski Włodzimierz, notariusz — Katowice, Koplan Mieczysław, kupiec — Warszawa, Dr Stein Beno, adwokat — Żywiec, Dr Kokurewicz Mieczysław, notariusz — Podhajce, Kuszela Ignacy, urzędn. B. G. Kr. — Pińsk, Dr Zubowicz Piotr, senator — Sosnowiec, Dr von Moldenhauer Józef, notariusz — Warszawa, Dr Roman Walery, senator — Warszawa, Dr Neuman Zygmunt notariusz — Warszawa, Dr Natansohn Wiktor, redaktor — Warszawa, Dr Jasiński Jan, notariusz — Warszawa, Dr Kruh Samuel, adwokat — Czortków, Dr Waissberg Henryk, notariusz — Tarnopol, Turkus Abraham, kupiec — Warszawa, Hr. Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Bogdanowicz Maria, wł. dóbr — Chocin, Wojakowska Stanisława, ziemianka — Stasiowa Wola, Krambach Peter, kupiec — Berlin, Dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Miklasi Ferdynand Leon, przewodn. Legion. Węg. —Budapeszt, Dr Horwath Franz Jurnalista — Budapeszt, Szpilrajn Izak, urzędnik — Warszawa, Stefańska Janina, urzędn. — Pińsk, Wurmowa Aniela, wł. realności — Lwów, Pieniążkiewicz Stanisław, notariusz — Bowinow, Dr Świderski Bohdan, profesor — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 7-go do 13-go listopada, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30,
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Program uroczystości

10 listopada — środa, godzina 18: capstrzyki orkiestr na ulicach miasta. Iluminacja miasta i przedmieść. Dekorowanie flagami oraz nalepkami, z których dochód przeznaczony na F. O. N.

11 listopada — czwartek, godz. 7: Hejnał z wieży ratuszowej. Pobudka orkiestr.

Godz. 9-ta: Uroczyste nabożeństwa dziękczynne w Katedrze obrz. orm., gr.-katol., w kościele ewangelickim i w cerkwi prawosławnej oraz w synagodze „Templum".

Godz. 10: Polowa Msza św. przed ołtarzem na placu przy ul. Pełczyńskiej, celebrowana przez ks. inf. dra Henryka Badeniego. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz, wojskowości i społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbędzie się dekoracja sztandaru P. O. W. Krzyżem Obrony Lwowa, po czym nastąpi przekazanie wojsku karabinu maszynowego ofiarowanego przez Państw. Gimnazjum VII we Lwowie.

Godz. 10: Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Bazylice Archikatedralnej celebrowane przez J. E. ks. biskupa dra Eugeniusza Baziaka.

Godz. 11.30: Defilada oddziałów wojskowych i organizacyj cywilnych przed przedstawicielami władz wojskowych i państwowych na placu Mariackim.

Po defiladzie przemówienie p. gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego d-cy O. K. VI. z balkonu Teatru Wielkiego.

Po przemówieniu p. Generała odbędzie się w ratuszu uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, w czasie którego nastąpi odsłonięcie portretu Prezydenta Rzeczypospolitej dra Ignacego Mościckiego, ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz Marszałka Rydza-Śmigłego.

Godz. 20: Uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim. Przemówienie wygłosi poseł dr Bronisław Wojciechowski. W programie „Warszawianka" Wyspiańskiego, w wykonaniu czołowych sił teatrów miejskich we Lwowie.

Dochód z przedstawienia przeznaczony na F. O. N

Ulepszenie w ruchu międzynarodowym na liniach P. K. P.

(x) Na Europejskiej Konferencji Rozkładów Jazdy odbytej w Sztokholmie, delegacja polska uzgodniła z kolejami zagranicznymi szereg zmian i ulepszeń w ruchu międzynarodowym, jakie wejdą w życie od 15 maja 1938 r.

Pociągi Nord-Express Paryż (Ostenda) Calais przez Berlin, Warszawę do Niegoriełoje (Moskwy), kursujące trzy razy w tygodniu, będą od 15. V. 1938 r. kursowały codziennie między Paryżem i Calais a Warszawą, natomiast 2 razy w tygodniu będą przedłużane do Niegoriełoje. Pociągi te będą skomunikowane w Niegoriełoje, z prowrotem zaś w Stołpcach, z pociągami sowieckimi, które będą służyły do bezpośredniej komunikacji Niegoriełoje — Moskwa — Mandżuria (Władywostok).

Wskutek przyśpieszenia na PKP pośpiesznych pociągów bezpośrednich o 40 do 60 min. uzyska się dogodniejszy przyjazd do Moskwy i odjazd z Moskwy.

W komunikacji z państwami bałtyckimi Ryga—Tallin—Helsinki jedna para pociągów została przeznaczona do komunikacji Warszawa—Ryga—Tallin—Helsinki z przesiadaniem w Zemgale i w Tallinie; druga para została przeznaczona do komunikacji Warszawa—Ryga—Tallin z przesiadaniem w Zemgale; trzecia para — tylko do komunikacji Warszawa—Ryga.

Celem stworzenia dogodnej komunikacji tranzytowej przez PKP między państwami bałtyckimi i Dalekim Wschodem z jednej strony a Środkową i Południową Europą z drugiej, zostanie uruchomiona od 15. V. 1938 r. nowa para nocnych pociągów przyśpieszonych Warszawa—Katowice—Zebrzydowice—Praga—Wiedeń. W pociągach tych będą wprowadzone wagony bezpośrednie Warszawa—Praga, Warszawa—Wiedeń, Warszawa—Brno oraz wagon sypiany Warszawa—Wiedeń 4 pary w tygodniu i Warszawa—Praga trzy razy w tygodniu.

Wskutek uruchomienia od 15. V. 1938 r. nowej pary dziennych pociągów pośpiesznych Katowice—Poznań—Gdańsk—Gdynia, skomunikowanych w Katowicach z istniejącymi pociągami pośpiesznymi Warszawa—Praga (Wiedeń) Rzym będą zaprowadzone bezpośrednie wagony Gdynia—Praga i Gdynia—Wiedeń.

W istniejących pociągach pośpiesznych Warszawa—Praga (Wiedeń) Rzym, z popołudniowym odejściem z Warszawy i przyjściem do Warszawy w południe, będą zaprowadzone na okres letni wagony bezpośrednie jeden sypialny, jeden zwykły Warszawa—Budapeszt przez Bohumin—Czeski Cieszyn, Zilinę, Leopoldov, Szob z przyjazdem do Budapesztu na godz. 10.40, a odjazdem z Budapesztu o godz. 18. Wagon sypialny Warszawa—Wiedeń będzie przedłużany w tych pociągach do Rzymu cztery razy w tygodniu

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Dorożkarz Nr. 13", Grażyna: „Ucieczka", Palace: „Narzeczona z przypadku" i „Napiętnowana".

BRZOZÓW. Goplana: „Wódz czerwonoskórych", „W cieniu samotnej sosny" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako telefoniści", „Flip i Flap w podróży poślubnej" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „W cieniu samotnej sosny".

CZORTKÓW. Casino: „Dama kameliowa".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ślubowanie", Sztuka: „Kapitan Taylor".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Dziewczęta z Nowolipek", Palace: „Niewinnie się zaczęło", Sokół: „Bohaterowie morza".

KOŁOMYJA. Mars: „Znachor". Gwiazda: „Zaginiony horyzont".

PRZEMYŚL. Apollo: „Przy kominku", Casino: „Dla kobiety", Olympia: „Król i chórzystka", Raj: „Siódme niebo". Fotoplastikon: Dalmacja.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Spotkali się w Paryżu" i „Zamek tajemnic", Sokół: „Maria Stuart".

STANISŁAWÓW. Casino: „Postrach opery", Ton: „Siódme niebo", Olympia: „Promenada miłości", Warszawa: „Znachor", Urania: „Kola Mag".

STRYJ. Apollo: „Ich stu i ona jedna", Edison: „Dziewczęta z Nowolipek", Sokół: „Melodia zakochanych serc".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianię nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:

10.11. BRZEŻANY: pop. Ponad śnieg. wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.
11.11. STANISŁAWÓW: wiecz. Gdzie diabeł nie może.
12.11. NADWORNA: pop. Teoria Einsteina. wiecz. Gdzie diabel nie może.

Z Żółkwi

P. W. NA WIECZORNYCH KURSACH RZEMIEŚLNICZYCH. Pierwszy raz w tym roku zorganizowano na kursach dokształcających dla rzemieślników hufiec P. W., który liczy 110 junaków. Komendantem hufca jest por. rez. p. Bietkowski, który przy współudziale kadry PW. i WF. prowadzi lekcje w 2 grupach po 55 junaków. Rzemieślniczy hufiec PW. ma wystąpić pierwszy raz dnia 11 listopada na uroczystościach Święta Niepodległości.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Żółkwi zebranie, którego celem było ustalenie programu uroczystości uczczenia Święta Niepodległości.

POŚWIĘCENIE WSPINALNI STRAŻACKIEJ W MOSTACH W. Ochotnicza Straż Pożarna w Mostach Wielkich urządziła poświęcenie wspinalni i remizy strażackiej

Ze Stanisławowa

Wielki Zjazd Spółdzielczy w Stanisławowie

W Stanisławowie odbył się wielki jesienny zjazd spółdzielczy Okręgu lwowskiego, obejmującego jak wiadomo teren trzech województw południowo-wschodnich, a to: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W zjeździe udział wzięli p. wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, dyr. „Społem" p. Diepel z Warszawy, delegatka Ligi Kooperatystek p. Święcicka z Warszawy, oraz kierownicy i przedstawiciele ruchu spółdzielczego z terenu trzech województw poł.-wschodnich. Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu w składzie: pp. Fr. Łobzowski z Borysławia, ks. Garbicz z Kołomyi, Karlewicz z Rypnego i insp. Pikulski ze Stanisławowa, przystąpiono do obrad, które objęły: odczytanie protokołu z poprzedniego zjazdu, referat lustratora p. Konopy o stanie spółdzielni w Okręgu lwowskim, referat p. Koczonia z Drohobycza o realizacji 3-letniego planu rozwoju polskiej spółdzielczości spożywców i referat p. Święcickiej o zadaniach Ligi Kooperatywek.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono zagadnienia dotyczące rozwoju spółdzielczości w Małopolsce Wschodniej, oraz omówiono plan działania na przyszłość. Wyjaśnień udzielał p. dyr. Diepel. — W końcu obrad powołano do życia Podokręg „Społem" w Stanisławowie, w składzie: pp. insp. szk. Pikulski, nacz. Typiak i kier. wojew. W. Staszkiewicz.

ECHA POBYTU KRÓLA KAROLA II W POLSCE. Król Karol II nadał wysokie odznaczenia rumuńskie funkcjonariuszom P. P. w Stanisławowie, a to: komendantowi Wojew. insp. Konopce — order oficerski Krzyża Rumunii, nacz. Urzędu Śledczego w Stanisławowie kom. Antoniemu Cewie — order kawalerski Korony Rumuńskiej i przodownikowi służby śledczej z pow. Komendy P. P. w Śniatynie Waiszwilowi Wilhelmowi rumuński Krzyż Zasługi II kl.

Z Czortkowa

PRZYGOTOWANIA DO 11 LISTOPADA. Związek Oficerów Rezerwy z prezesem Sądu okr. p. Błażyńskim W. na czele przyjął na siebie obowiązek zorganizowania święta odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. — Bardzo ważnym punktem bogatego programu będzie przekazanie baonowi KOP. w Czortkowie karabinu maszynowego, zakupionego przez robotników fabryki tytoniu w Jagielnicy. (K. S.).

Z Drohobycza

Siostra zamordowała mordercę swego brata

Drohobycz, (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, zamordowano siekierą w Orowie pow. Drohobycz, 18-letniego Pawła Andryjiszyna. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że mordercą jest 21-letnia mieszkanka Orowa, Anastazja Dubykówna, która zamordowała Andrijiszyna z zemsty, za to, że ten w ubiegłym miesiącu zamordował jej brata Iwana Dubyka uderzeniem motyką w głowę.

Dubykówna przyznała się do zbrodni. Aresztowany i odstawiony do więzienia sądowego w Drohobyczu został również jej brat, 31-letni Oleksa Dubyk pod zarzutem namawiania swej siostry do zbrodni. Dalsze dochodzenia w toku.

Ze Stryja

Uroczyste wręczenie daru Społeczeństwa Stryjskiego dla Wojskowości

W niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się wręczenie daru dla wojskowości przez społeczeństwo stryjskie.

Projektowane początkowo wręczenie karabinów maszynowych zostało na życzenie Dcy Garnizonu zamienione na instrumenty muzyczne.

Skromny ten dar, wartości kilkanaście tys. zł., zakupiony został wyłącznie z dobrowolnych składek społeczeństwa, które w ten sposób pragnie podkreślić utrzymanie serdecznego współżycia z wojskiem.

Instrumenty powyższe są najnowszego typu dla kompletu zespołu muzycznego na 45 ludzi.

W przeddzień wręczenia t. j. w sobotę, dnia 13 bm. projektowane jest wystawienie instrumentów na widok publiczny przed budynkiem Rady Pow. w Stryju — w razie zaś niepogody w sali „Rodziny Urzędniczej".

Według programu, ustalonego przez Komitet ad hoc wybrany — dokona ks. prałat Cisło poświęcenia daru, po czym o godz. 11-tej nastąpi uroczyste wręczenie.

Tak więc inicjatywa stryjskiej „Rodziny Urzędniczej" została chlubnie zrealizowana ku wielkiemu zadowoleniu społeczeństwa stryjskiego

Komitet Obywatelski zaprasza całe społeczeństwo do tłumnego wzięcia udziału w powyższej uroczystości.

Z Sambora

ŚWIĘTO 11 LISTOPADA. Pod przewodnictwem burmistrza Wajdy Komitet obywatelski ustalił program tegorocznego Święta Niepodległości. Uroczystości rozpoczną się pobudką, po czym odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym i defilada wojska, hufców PW., młodzieży i organizacyj przed Starostwem. O godz. 12 odbędzie w Sokole bezpłatny poranek, o godz. 20 zaś uroczysta Akademia w Sokole. Komitet wzywa obywateli do udekorowania domów chorągwiami.

W Tyńcu szaleje gruźlica

Chałupnictwo staje się z dniem każdym sprawą coraz bardziej palącą. Milion osób żyjących z chałupnictwa, ponad 150 tysięcy warsztatów wytwórczych, 250 tysięcy ludzi w przemyśle nakładczym zatrudnionych, a jednocześnie straszliwa wegetacja tej poważnej masy ludzkiej, pozbawionej wszelkich praw przysługujących światu pracowniczemu w Polsce, sprawiły, że chałupnictwo stało się dziś tematem ważkim i pilnym.

Miałem możność zwiedzenia w pobliżu Krakowa szeregu ośrodków chałupnictwa wiejskiego i miejskiego. Były to skupiska trykotaży w Tyńcu, kowali w Sułkowicach, ślusarzy w Świątnikach Górnych, koszykarzy w Kopance i stolarzy w Kalwarii Zebrzydowskiej. To już nie autsiderzy przemysłu fabrycznego, czy jego niepożądani konkurenci, ale wyspecjalizowana masa zdolnych pracowników, tradycją uświęcone rzemiosło dzierżących godnie i wysoko. I tych ludzi ciężkiej, 18-to godzinnej nieraz na dobę pracy spotyka wielka krzywda, wypływająca nie tylko z niskich, groszowych zarobków wypłacanych przez nakładcę, ale z pozbawienia tych wszystkich praw, jakie są udziałem pracownika zorganizowanego, korzystającego ze świadczeń społecznych.

Weźmy n. p. taki Tyniec rozsiadły w pobliżu Krakowa u podnóża klasztoru Felicjanek. Jest to jedyny w Polsce ośrodek chałupniczy wełnianego przemysłu trykotarskiego. Niemal całe zapotrzebowanie magazynów sportowych w narciarskie swetery, rękawice, skarpety, szale, pończochy, pilotki, nauszniki, zaspakaja 250 chałup tynieckiej wioski.

Od stuleci Tyniec trudni się trykotarstwem. Umiejętność robienia na drutach pozostawili sprowadzeni do Polski za Bolesława Chrobrego Benedyktyni.

W trykotarstwie tynieckim pracują niemal wszyscy bez różnicy płci, a nawet i wieku. Już 5-letni pędrak w miejscowej ochronce uczy się sztuki wiązania. Idąc za krowami chłopak w podartych porciętach niesie cenny motek wełny, pod pachą trzyma nieodzowne biczysko, a w rękach migają druty zadzierżgujące oczka skarpety czy rękawiczki. Na pastwisku nie trwonią dzieciaki czasu na zbytki i baraszkowanie się, tylko do dorobku rodzimego wnoszą doskonale wykonane wyroby, idące po tym w szeroki świat, często pod marką: „Made in Czechoslovakia", albo „Made in England".

70-letni starcy, oślepli od męczącej wzrok pracy, na pamięć jeszcze robią na drutach, liczą oczka wyczuciem wprawnych palców.

Obecnie rozpoczyna się w Tyńcu w całej pełni okres trykotarskich zamówień. Cała wieś bezmała nie wychodzi z domów. O pierwszej w nocy płoną jeszcze wszystkie światła w chałupach. Śpią tylko niemowlęta i dzieci do lat pięciu, nie pracują kalecy, którym upośledzenie fizyczne nie pozwala na trzymanie w rękach drutów. 18 godzin pracy jest stałym dniem roboczym. Chałupnik musi tyle pracować, bo inaczej nie zarobi nawet na kilogram kartofli, a chleb będzie należał jak dziś mięso do przysmaków, które się jada raz w tygodniu.

Obok niskich stawek płacy, wahających się w chwili obecnej od 6 do 10 groszy za godzinę, w tynieckim ośrodku chałupniczym dominuje jedna poważna skarga: brak ubezpieczeń społecznych, to — czym się chlubi robotnik fabryczny.

Niepokojąco zwłaszcza przedstawia się sprawa pomocy leczniczej wśród tynieckich wyrobników. Wyprodukowane wyroby wełniane podlegają w Tyńcu myciu w gorącej wodzie z mydłem. Nazywa się ten proces „folowaniem". Do obszernego koryta, posiadającego wycięte schodki w kształcie tarki, jakiej używa się przy praniu bielizny, wlewa się gorącą wodę i mydło. Myte w takim roztworze i tarte o brzeg koryta wyroby wełniane nabierają gęstości i ścisłości, są odporne, miękkie i nie prują się z chwilą puszczenia oczka. Przy folowaniu zajęte są przeważnie dzieci. Wśród wielu z nich widziałem od tego rodzaju pracy okropnie zniszczone ręce, guzowate i owrzodzone. Mydło najgorszego gatunku zżera skórę, niszczy tkanki. Wyziewy z wody i moczonej w niej wełny są powodem całego szeregu schorzeń dróg oddechowych z gruźlicą na czele. Chałupnicy pozbawieni świadczeń chorobowych nie mają możności leczenia się, gruźlica sieje spustoszenia, zbierając obfite żniwo, zwłaszcza wśród młodocianych, nieletnich wyrobników.

Te same głosy skargi słyszy się i w innych ośrodkach przemysłu chałupniczego. Pozbawiona opieki lekarskiej i pomocy w okresie bezrobocia czeka na lepszą dolę olbrzymia liczebnie, milion osób licząca armia polskich pariasów pracy. L. W.

Z Nowego Sącza

Przedsiębiorstwa śląskie w poszukiwaniu pokładów rudy żelaznej

Poszukiwania górnicze pokładów rudy żelaznej i innych minerałów na terenie powiatu brzeskiego rozpoczęły już firmy śląskie. Poszukiwania te mają widoki dobrych wyników, ponieważ na terenie powiatu już w XV. wieku była czynna kopalnia rud żelaznych na terenie gromady Ruda Kameralna. Prócz tego w kilku gromadach przy kopaniu studzien wydobywano od dawna dobry węgiel kamienny.

Należy zaznaczyć, że powiat brzeski został zaliczony do centralnego okręgu przemysłowego. (m).

Szkoła szybowcowa pod Żywcem

Ostatnio instruktor szybowcowy Wł. Dziergas dokonał szeregu próbnych lotów szybowcowych na terenie Milówki, a nawet nad samym miastem celem wypróbowania warunków i możliwości utworzenia w Milówce szybowiska.

Próby wypadły zadowalniająco. Już wkrótce wybudowany będzie w Milówce hangar szybowcowy, a z wiosną przystąpi się do szkolenia w kategorii A i B. (m).



ŚRODA, DNIA 10 LISTOPADA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Eryk Coates dyryguje własnymi utworami — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. Granatowe mundury i Dziennik południowy. — 13.45 Lw. Gazetka inform. w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 13.55 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. — 14.25 Lw. Z muzyki francuskiej — płyty. — W przerwie: Skecz Zw. K. K. O. 14.45 Lw. Przemówienie z okazji Święta Państw. wygł. prof. Z. Reiss. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. Utwory poetów Lwowskich. Recyt. K. Wajda. — Muzyka z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 Chwilka pytań — dla dzieci star. — 16.00 „Uczmy się mówić" — w oprac. dyr. T. Trzcińskiego. — 16.15 Recit. wiolon cz. T. Lifana. Przy fortep. prof. L. Urstein. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Sowiety — państwo pokoju" — wygł. J. Jaworski. — 17.15 „Żołnierz w poezji i pieśni" — w oprac. H. Kuminka. — 17.50 „Mój mały pacjent i jego duża mama" — pog. dr Z. Kozłowska-Wojciechowska. — 18.00 Wiadom. sport. — 18.10 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Pieśń wiecznie żywa" — w wyk. uczniów szkoły im. Lenartowicza, pod kier. H. Dańkowskiego. — 18.30 Lw. XI-ta premiera lokalnego Teatru Wyobraźni: „O Walgierzu udałym" — według Żeromskiego, w oprac. radiof. J. Zyndrama. 19.00 Ranek 12 listopada 1918 — z powieści Z. Kisielewskiego. — 19.20 Recit. węgierskiej harfistki K. Szarvas. — 19.35 Lw. Śladami myśli prof. Twardowskiego: „O egoizmie" — dr. D. Gromska — na wsz. Rozgł. P. R. 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Lw. Muzyka polska w wyk. ork. T. Seredyńskiego. — W przerwie: „Humor legionowy" w oprac. Z. Reissa. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Konc. chopinowski w wyk. H. Sztompki. — 21.45 „Piękno mody polskiej" — F. Siedlecki. — 22.00 Pieśń polska. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Wiad. sportowe lokalne i program na jutro. — 23.10 Lw. Muzyka z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Budapeszt. „Ifigienia w Aulidzie" — Glucka.
19.35 Koszyce. „Nowe prawo kobiece" — słuchowisko Zdz. Marynowskiego.
21.15 Droitwich. Konc. symf. z Queen's-Hallu.
21.30 Paris PTT. Konc. muzyki symf.
22.00 Bruksela flam. Konc. ork. symf.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO
NA KONO P. K. O. 503.000.

OGŁOSZENIA

POSADY POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SEMINARZYSTKA
z praktyką biurową i znajomością buchalterii poszukuje pracy w przedsiębiorstwie, lub jako wychowawczyni do starszych dzieci. Chętnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „L. W." 7805

KUCHARKA
samodzielna, szuka pracy do wszystkiego do małej rodziny. Dobre polecenia. Listy do Adm. „Bronia". 7820

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

6 POKOI,
komfort, system korytarzowy, tanio — Batorego 32, II piętro. 7785

ASNYKA 5,
pierwsze piętro. Mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe, system korytarzowy. 7816

POKÓJ
poszukiwany, centrum, mieszkanie z telefonem, łazienką, ewentualnie z utrzymaniem u katolika. Zgłoszenia do Dziennika Polskiego pod „A. J.". 7823

3 POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia, Gródecka 51. 7814

POKÓJ
umeblowany, słoneczny — komfort, łazienka, utrzymanie lub bez, do wynajęcia. Plac Jura osiem, m. dwa. 7831

POSZUKUJĘ
pokoju, wewnątrz kuchenka, VI dzielnica, na stałej posadzie, wprost od gospodarza. Listy do Admin. pod „Kabeen". 7832

POKÓJ
kuchnia, czynsz zł. 40, do wynajęcia od zaraz, Lwów, Bogdanówka, ulica Cerkiewna 18, m. pięć. 7833

TRZY POKOJE,
z kuchnią, pełny komfort bez podatku, czynsz złotych 90, zaraz do wynajęcia, ulica Chłopickiego siedem. 7834

POKÓJ
dwuosobowy, słoneczny, komfortowy, utrzymanie — Potockiego 75, m. sześć. 7835

PEŁNOKOMFORTOWE
dwupokojowe mieszkanie, balkon, kuchenka gazowa, ul. Arcyb. Cieplaka jedenaście. 7836

PRZYJEZDNY
poszukuje umeblowanego pokoju w centrum. Listy do Adm. „3 dni w tygodniu". 7837

DO WYNAJĘCIA
komfortowy pokój, osobne wejście. Wiśniowieckich 7, m. 1. 7838

ŁYCZAKOWSKA 233
Pokój, kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. 7839

4-POKOJOWE
mieszkanie z komfortem — Chorążczyzny 16 do wynajęcia. 7821

POKÓJ
kombinowany, mieszkalny, sprzeda stolarnia. Sklepińskiego 11. Lwów-Zamarstynów. 7822

4 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 7815

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE WNĘTRZ
wedle najnowszych modeli, niebywale tanio, poleca — Freilich, Sykstuska 21. 1782

BROŃ
amunicję Pocisk, Warsz. Ski poleca na sezon po cenach zniżonych, oraz straszaki, pistolety strzelające do celu i ptactwa, dla studentów, Pań. Bieńkowski, Lwów, Akademicka 3, Tel. 219-87. 2577

RÓŻNE

ZAMIENIAMY
zużytą garderobę na pierwszorzędne, najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 286-27. 7840

SKLEP
plac Akademicki 3, do wynajęcia. 7817

ZDROWE,
smaczne, domowe obiady wydaję także do menażek, Łyczakowska 7/I. m. 10. 7813

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.